

U wybrzeży

Ameryką Środkową

Coraz więcej okrętów USA

WASZYNGTON PAP. Jak wynika z komunikatu dowództwa marynarki wojennej USA, w zaplanowanych manewrach środkowoamerykańskich weźmie udział 19 amerykańskich okrętów wojennych, po dzielonych na trzy grupy operacyjne. Na ich pokładach przebywać będzie łącznie 165 tys. marynarzy i oficerów. Będzie to największa armada jaka kiedykolwiek Stany Zjednoczone zgromadziły w tym rejonie świata.

Na czele pierwszej grupy, która przebywa już na miejscu, znajduje się helikopterowiec „Ranger” z 70 maszynami bojowymi. W jej skład wchodzi też krążownik rakietowy „Horn” i niszczyciel rakietowy „McCormick”. Do wybrzeży Ameryki Środkowej płyną popiesznie druga grupa okrętów, na czele z okrętem liniowym „New Jersey”. Towarzystwo ma m. in. krążownik rakietowy „Leahy” i dwa niszczyciele. Wreszcie na Morzu Śródziemnym przygotowuje się do odpłynięcia na Karaiby kolejna grupa okrętów na czele z lotniskowcem „Coral Sea”, na którego pokładzie znajduje się 70 samolotów bojowych. Grupa ta liczy 3 okręty, w tym niszczyciele rakietowe „Daigen” i „Cunningham”.

Wywiad D. Ortegi

Nikaragua nowym Wietnamem?

NOWY JORK PAP. „Nikaragua przekształca się w nowy Wietnam” — powiedział w wywiadzie dla amerykańskiego czasopisma „Playboy” nikaraguański przywódca, Daniel Ortega.

Ortega podkreślił, że Nikaraguańczyk, podobnie jak naród wietnamski, gotowi są odeprzeć wszelką agresję USA.

Zdaniem nikaraguańskiego przywódcy, polityka administracji Reagana wobec Nikaragui i Ameryki Środkowej przypomina igranie z ogniem, które może doprowadzić do wybuchu „pożaru” o nieobliczalnych konsekwencjach.

Ortega odparł także twierdzenia Reagana jakoby Nikaragua zajmowała się „eksportem rewolucji” i dostarczała broń powstańcom z innych państw środkowoamerykańskich, w tym Salwadoru. „Głównym dostawcą broni dla powstańców salwadorskich jest powstaniec — jest sam rząd amerykański. Im więcej broni USA będą wysyłały do Salwadoru, tym więcej broni będą mieli rewolucjonści”.

Słuszna decyzja rektora gdyńskiej WSM

„Dar Młodzieży” ominął Hawr

PARYŻ PAP. Jak już donosił nasz francuski Ministerstwo Spraw Zagranicznych, nie wyraziło zgody na normalne wejście polskiego żaglowca „Dar Młodzieży” do portu w Hawrze.

Large graphic with 'Kurier' logo and date '26-IV-1945'.

Nr 147 (11 175) Rok założenia 1945 Nakład: 160 000 egz. Cena 5 zł

Przyjęcie pakietu nowych ustaw

Sejm PRL zakończy pracownicą wiosenną sesję

WARSZAWA PAP. 23 bm. posiedzenie plenarne Sejmu zakończyło jedną z najbardziej pracowitych, upamiętniona donosiłymi decyzjami sesją wiosenną naszego parlamentu. Obfity był również dorobek tego posiedzenia: cztery ustawy podatkowe, ustawy o utworzeniu Urzędu Ministra Administracji i Gospodarki Przestrzennej oraz Urzędu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, ustawa o Polskiej Agencji Prasowej. Sejm uchwalił również ustawę o zmianie niektórych przepisów z zakresu prawa karnego i prawa o wykroczeniach oraz nowelizację ustawy o kontroli publikacji i widomości.

Obrodam, które otworzył marszałek Sejmu Stanisław Gucewa, przysłuchiwali się Wojciech Jaruzelski i Henryk Jablonski.

GŁÓWNA część obrad wypełniła debata podatkowa, zapoczątkowana informacją ministra finansów — Stanisława Niecekara i wystąpieniami posłów-sprawozdawców, którzy przedstawili projekty ustaw: o zmianie ustaw o podatku dochodowym oraz podatku obrotowym (pos. Bożena Maciejewska), o podatku od spadków i darowizn (pos. Krystyna Jandy-Jendrońska), o podatku wyrównawczym (pos. Jerzy Grochmalicki).

Oto główne zmiany, jakie wprowadzają te ustawy. W odniesieniu do pozarolniczej przyjmującej się podstawowe stawki podatku obrotowego obojętnej, a także te same reguły i tryb ich różnicowania. Upoważniono przy tym ministra finansów do obniżania i podwyższania stawek podatku obrotowego, z tym, że nie mogą one być wyższe niż 50 proc. od obrotu.

Najważniejszą zmianą w ustawie o podatku dochodowym dotyczy skali podatkowej. Kwota dochodu wolna od podatku zostaje podwyższona do 160 tys. zł rocznie. Przewiduje się przy tym 80 proc. stawek podatku od nadwyżki dochodu przekraczającej 960 tys. zł rocznie, a najniższą 85 proc. stawek — przy nadwyżce ponad 4 mln zł. Postanowiono zwolnić z opodatkowania dochody w wysokości 30 tys. zł rocznie z tytułu posiadania na utrzymaniu małżonka oraz po 15 tys. zł rocznie na każde będące na utrzymaniu dziecko.

PLATNIKÓW podatku spadkowego podzielono na cztery grupy w zależności od stopnia pokrewieństwa, przy czym jest to podział korzystniejszy dla podatników niż dotychczas.

PLATNIKÓW podatku spadkowego podzielono na cztery grupy w zależności od stopnia pokrewieństwa, przy czym jest to podział korzystniejszy dla podatników niż dotychczas.

(Dokończenie na str. 2)

„Panorama Raclawicka” rozwieszona w całości

WROCLAW PAP. 23 bm. w pawilonie Rotundy w Wrocławiu rozwieszono dwa ostatnie bryły obrazu, które wypełniły krąg „Panoramy Raclawickiej”. Bryły te przedstawiają ostatnie szeregi kosynierów bięgających do boju oraz Tadeusza Kościuszkę w otoczeniu święty. Dzięki żmudnej i wytrwałej pracy konserwatorów „Panorama” jest rozwieszona w całości.

39 rocznica Powstania Warszawskiego

Zwyczajni, prości, nieogromni...

WARSZAWA PAP. Kiedy 1 sierpnia 1944 r. party na ulicach Warszawy pierwsze powstańcze strzały, miasto znalazło się natchmiast na linii. Dokonało się całkowite zespolenie łosów żołnierzy i ludności cywilnej. Przez 63 dni mieszkający Warszawę znajdowali się na barykadach i między barykadami, w rowach strzeleckich i przed czołgami. Ciągłemu miastu śpiewano codziennie chorąły w alianckich rozgłośniach, a żołnierze — „posia wolał gwieździe”. Tu u nas nikt nie płacze w walczącej Warszawie...

Jenców — rozstrzelivano; zabijano dzieci, palono rannych w szpitalach. Przez 63 dni milion ludzi żyło w Warszawie bez wody, światła, żywności. Pod ogniem artylerii i pod bombami, w wywołanych dziełach natchmiast jednak organizowano „normalne” życie. Pod jej działaniem polskie władze administracyjne, Cywile organizowali zaplecze powstańcze i oddziały samobrony. Tworzono szpitale polowe, oddziały ratownicze, komitety mieszkalców, kucynie, chwałdzki drużyny przeciwpożarowe, warsztaty rusznikarskie. W kilka dni po wybuchu powstania uruchomiono punkty pocztowania o sobo zagninione, działała poczta harcerska, wydawano gazety i pisma urzędowe. Ba, powołano dział ochotnicy zabytków! Do końca przetrwała radiostacja AK „Błyskawica”.

Powstańcze dni Warszawy, to była nie tylko krwawość i chwala lecz również troska o talerz pożywej zupy dla żołnierza, o krepkielek słowa wiersza i pieśń, o podwyższenie malowidła i adzielt przedstawnym w porę listem. W dzień —

Sprawa spłat polskiego zadłużenia

Zapowiedź negocjacji

PARYŻ PAP. Agencje zachodnie piszą, że w piątek w Paryżu mają zebrać się przedstawiciele zachodnich wierzycieli Polski, by omówić kwestie związane z rozłożeniem spłat polskiego zadłużenia.

Reuter stwierdza, powołując się na źródła dyplomatyczne, że istnieją pewne oznaki złagodzenia dotychczasowego nieprzyjaznego Polisce stanowiska rządu amerykańskiego. Agencja przypomina, że rozmowy na temat polskiego zadłużenia zostały wstrzymane w styczniu 1982 a więc wkrótce po ogłoszeniu stanu wojennego w Polsce.

Mondale ofiarą włamania

WASZYNGTON PAP. Policia poinformowała o włamaniu do waszyngtońskiej siedziby Komitetu Wyborczego byłego wiceprezidenta USA, Waltera Mondale, ubiegającego się o investurę Partii Demokratycznej w przyszłorocznych wyborach prezydenckich.

Nieznaną sprawcą, lub sprawcy skradli kilkadziesiąt dolarów, rozżew kasetki na drobna gotówkę oraz magnetowid. Natomiast lupem ich nie padły żadne dokumenty związane z kampanią wyborczą Mondale'a. Kilka biurów było zdewastowanych. Fakt włamania wykryto w środę rano po przejściu do biura pracowniczym.

W Czadzie — przygotowania do decydującej bitwy

Ognisko zapalne w środku Afryki

N'DJAMENA, ADDIS ABBABA, WASHINGTON PAP. Informacje przekazywane w ostatnich dniach przez agencje prasowe wskazują, że w Czadzie trwają przygotowania do bitwy, której wynik będzie miał ważne znaczenie w toczącej się tam wojnie domowej.

Oddziały wojskowe rządu Hiszpanii, które kontroliują stolicę króla, otrzymały znaczne posiłki wojskowe od Francji, USA i sprzymierzonych z nimi państw.

Do Czadu przybyli również technicy specjaliści francuscy, formalnie jako eksperci firm francuskich, których broń i sprzęt wojskowy dostarczono ostatnio do Czadu. Są tam też 2 tys. komandosów z Zaicu. Z fragmentarycznych informacji podanych przez agencje prasowe wynika, że również oddziały Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej Czadu umacniają swoje pozycje w rejonie Faya Largeau i dokonywały przegrupowania w kierunku miejscowości Koro-Tura położonej ok. 250 km na południe od ważnej strategicznej oazy na pustynnym terenie północnego Czadu i ważnej bazy lotniczej, jaką jest obecnie Faya Largeau.



Uśmiech na każdej okazji... Fot.: Zb. Jodkowski

Uprowadzenie samolotu

BEJRUT PAP. Trzech irańczyków uprowadziło w czwartek samolot irański, zmuszając pilotów do lądowania w międzynarodowym porcie lotniczym w Manama. W tej sytuacji rektor gdyńskiej Wyższej Szkoły Morskiej słusznie przyczynił z awiania na Hawru.

Fot. obow. Neg. 40/85

Sejm uchwalił amnestię...

Pytania, wątpliwości

PO OPUBLIKOWANYM w środę, na łamach „Kuriera” wywiadzie z presem Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie mgr. Włodzimierzem Formickim, otrzymaliśmy szereg pytań od naszych Czytelników. Jako że kilka z nich wymagało zasięgnięcia z naszej strony informacji u osób kompetentnych a ponadto odpowiedzi te mogą przyczynić się do wyjaśnienia wątpliwości, publikujemy dwa z zarejestrowanych pytań.

— Czy — rozpatrując te przypadki z czysto teoretycznego punktu widzenia — z amnestii, niejako oblateryjne, korzystają np. byli ambasadorzy Kurarz i Spasowsky? Czy z amnestii korzysta także aktualny szef Radia Wolna Europa Naidler?

Art. 6 ustawy o amnestii stanowi, jednocześnie o wyłączeniu tych ludzi z dobrodziejstwa amnestii. Są to zdraycy narodu którzy prawomocnymi wyrokami skazani zostali na najwyższy wymiar kary, czyli na karę śmierci. Nie skorzystają także z amnestii ludzie, którzy w minionym okresie „zasłużyli się” aferowymi zagarnięciami mienia społecznego czy też spekulacją. Nie skorzystają ponadto z amnestii ludzie, którzy pełniąc wysokie i odpowiedzialne funkcje naraziły naszą gospodarkę na ogromne straty. To stwierdzenie oznacza, że w przypadku wszczęcia postępowania karnego wobec byłego premiera Jaroszewicza lub wicepremiera Wrzaszczyka nie będą oni objęci przepisami o amnestii.

— Czy z amnestii skorzysta Marian Jurezyk?

— Zgodnie z postanowieniami o amnestii nie skorzystają z niej członkowie kierownictwa KOR ani też członkowie ekstremalnego skrzydła kierownictwa „Solidarności”. Jednak pamiętać należy i o tym paragrafie (art. 5) ustawy o amnestii, który głosi, iż w określonych przypadkach Sąd Najwyższy na wniosek prokuratora generalnego PRL może zastosować przepisy o amnestii. (Macz)

Sejm przegłosował ustawy o pracownikach wisienną sesję

(Dokończenie ze str. 1)

tychczasowy. Zwolnienia podatkowe uwzględniają preferencje dla rolnictwa, rzemiosła i usług dla działalności społecznej, kulturalnej, oświatowej oraz w zakresie kultury religijnej, a także dla budownictwa mieszkaniowego. Ze względu na inflację podwyższone zostają kwoty wolne od podatku.

WRESZCIE — podatek wyrównawczy. Jako kwotę wolną od podatku przyjęto 300 tys. zł rocznie. Dochody przekraczające tę kwotę będą opodatkowane progresywnie, począwszy od 10 proc. od nadwyżki przy dochodach nieznacznie przekraczających kwotę wolną aż do 75 proc. od nadwyżki dochodów ponad 840 tys. zł rocznie. Ułgi będą przysługiwały z tytułu wydatków na budowę i remont domu jednorodzinnego oraz wnieśnieniu wkładu budowlanego lub na mieszkanie własnościowe do spółdzielni. Wprowadzone też ulgi inwestycyjne związane z wykonywaniem niektórych zawodów twórczych.

USTAWY TE, regulujące materię tak społecznie drażliwą przyjęto nie bez zastrzeżeń, co potwierdziły wyniki głosowania. Ustawę dotyczącą podatku dochodowego uchwalono przy jednym głosie przeciw i 23 wstrzymujących się. Ustawę w sprawie podatku obrotowego przy jednym głosie przeciw i 4 wstrzymujących się, a ustawę o podatku od spadków darowizn przy 8 głosach przeciw i 28 wstrzymujących się.

„Czarna” środa

286 pożarów w jednym dniu

WARSZAWA PAP. Jak informuje Komenda Główna Straży Pożarnej w środę, 27 bm, odnotowano alarmującą wręcz sytuację pożarową. Na terenie całego kraju wydarzyło się w tym dniu 286 pożarów. Jest to liczba nie notowana w ciągu ostatnich 15 lat. Najwięcej bo 194 pożary wybuchły w wsi, w rolnictwie. W ponad 100 przypadkach płonął zboże na pniu. Tak więc, mimo pełnej gotowości straży pożarnych, mimo bezustannej pracy służb patrolowych, niebezpieczeństwo pożarów wzrasta. Ich przyczyną jest przede wszystkim ludzka bezmyślność, lekceważenie elementarnego bezpieczeństwa przeciwpożarowego, co w połączeniu z długotrwałą suszą daje tak tragiczne następstwa.

cych się. Najbardziej kontrowersyjną okazała się ustawa o podatku wyrównawczym uchwalona przy 18 głosach przeciw i 31 wstrzymujących się. Przedtem głosowano nad zgłoszoną przez posła Janusza Przymanowskiego poprawką, zgodnie z którą kwota wolna od opodatkowania powinna stanowić dwukrotność średniej płacy; chodziło tu o uwzględnienie tempa dewaluacji pieniądza i wzrostu dochodów nominalnych. Poprawki tej jednak nie przyjęto. 35 posłów wypowiedziało się za jej wprowadzeniem, 135 — przeciwko, a 41 posłów wstrzymało się od głosu.

A oto nielubiane charakterystyczne dla tej debaty opinie posłów. Bez wzmocnienia znaczenia systemu podatkowego zarówno w odniesieniu do podmiotów gospodarczych, jak i ludności, trudna bądź niemożliwa byłaby kompleksowa przebudowa mechanizmów funkcjonowania gospodarki.

Wyrażono obawy, by podwyżka podatku obrotowego i dochodowego dla rzemiosła oraz podatku wyrównawczego dla osób prowadzących działalność społeczno-gospodarną nie oznaczała w praktyce przesunięcia tej podwyżki, poprzez wzrost cen umownych, na szerokie rzesze nabywców towarów i usług.

Ustawy są kompromisem i jak każdy kompromis nie zawierają idealnych rozwiązań zadowalających wszystkich. Jeśli chodzi np. o rzemiosło, dyskusyjne są niektóre rozwiązania dotyczące podatku dochodowego.

Ustawy podatkowe powinny być rozpatrywane jak niezależny etap podczas samego procesu ich tworzenia. Chodzi o to, aby nie tworzyć dwóch polityk, jednej w sferze zamierzeń i deklaracji, a drugiej o wyrażonej w wymowie prawnofinansowej. Jednym ze szczególnych wyzwań jest pozafiskalny, a zarazem bardzo istotny interes polityki państwa skierowanej ku ochronie podmiotowej roli społeczeństwa po winien być Sejm. Chodzi o ochronę pracodawców, woli tworzenia dóbr stałych, wyjątkowości, talentów twórczych.

Przy jednym głosie wstrzymującym się Sejm uchwałą ustawę o utworzeniu Urzędu Ministra Administracji i Gospodarki Przestrzennej, a jednocześnie — ustawę o utworzeniu Centralnego Urzędu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Sprawozdanie o projektach tych ustaw przedstawił pos. Jan Lemba. Na stanowisko ministra administracji i gospodarki przestrzennej Sejm jednogłośnie powołał gen. dyw. Włodzimierza Oliwę.

PRZEDSTAWIONA przez pos. Wilhelma Szewczyka ustawa o Polskiej Agencji Prasowej określa jej status jako agencji rządowej. Sejm uchwałą tę ustawę przy jednym głosie przeciw i jednym wstrzymującym się.

POSEL-Sprawozdawca Maria Ciszewska zaprezentowała zmiany niektórych przepisów z zakresu prawa karnego o prawa wyroczniach oraz nowelizacji ustawy o kontroli publikacji i widoków. Zmiany te pozostają w ścisłym związku z definitywnymi podjętymi przez Sejm przed tygodniem; uchwała Rady Państwa o zniesieniu stanu wojennego oraz ustawą o

szczególnej regulacji prawnej w okresie przechodzenia kryzysu społeczno-ekonomicznego. Mają na celu zapewnienie spokoju społecznego, porządku publicznego i bezpieczeństwa państwa. Do problemów tych polemicznie ustosunkowało się kilku posłów. Zmiany w prawie karnym uchwalono przy 6 głosach przeciw i 13 wstrzymujących się, a w ustawie o cenzurze — przy 8 głosach przeciw i 19 wstrzymujących się.

Posiedzenie zakończyły Interpelacje i zapytania poselskie.



JAK donosi dzisiejszy „Głos”, Egzekutywa KW PZPR w Szczecinie na swym wczorajszym posiedzeniu dokonała wstępnej analizy wszystkich u zewnętrznych i wewnętrznych, od których uzależniona jest praca Pomorskiej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych oraz około 30-tysięcznej załogi kolejarzy.

Egzekutywa podkreśliła m. in. duży wysiłek kolejarzy wnoszony w realizację nalożonych zadań, pomimo iż w I półroczu zadania te nie zostały pełni wykonać. Jednocześnie Egzekutywa przyjęła wnioski kierownictwa PDKOP, zmierzające do poprawy sytuacji organizacyjno-technicznej kadrowej w podległych jednostkach kolejowych. Wraz z wnioskami Komisji Transportu z Łazdziej KW PZPR posłała ona do opracowania raportu dla Ministerstwa Komunikacji.

Obrazy w Zamku

Międzynarodowe sympozjum krytyków sztuki

IMPRESZA towarzysząca X Prezentacji Malarzy Kraju Socjalistycznych jest III Międzynarodowe Sympozjum Krytyków Sztuki, które zaplanowano rozpocząć obrady w Zamku Książąt Pomorskich i trwać będzie do niedzieli 31 bm, włącznie. Biorą w nim udział znani krytycy zagraniczni, którzy dokonali wyboru artystów i prac na X PMKS, a także są autorami szkiców o malarstwie figurujących w katalogu, dotyczących poszczególnych krajów. Oto ich nazwiska: Dymitr G. Dmitrow (Bułgaria), Ludo Petransky (CSRS), Siegfried Wege i Barbara Bondzio (NRD), Hezyl Lorand (Węgry), Francois Pamill (Rumunia) i Galina Pleintewa (ZSRR). Polską krytykę sztuki reprezentują: Andrzej Skoczylas („Perspektywy”, Warszawa), Wojciech Krauze („Życie Warszawy”), Ireneusz Kamiński („Kamień”, Lublin), Ewa Garsztecka i Marek Meissner („Trybuna Ludu”), Teresa Kostyrko (Warszawa). W obradach uczestniczą także — rzecz jasna — szczeniacy: Jadwiga Najdowa (Muzeum Narodowe), Jerzy Jurczyk („Morze i Ziemia”), Mariusz Czarniecki („Głos Szczeciński”), Urszula Pomorska („Kurier Szczeciński”).

Program sympozjum w dniu pierwszym przewiduje: zwiedzanie ekspozycji X Prezentacji, referat J. Najdowej wprowadzający w historię sztuki polskiej, malarstwa, omawiający dwa dotychczasowe sympozja krytyki oraz ogólnie rolę krytyki artystycznej w sztuce socjalistycznej społeczeństwa, następnie zaś wystąpienia zagranicznych i polskich uczestników. W sobotę 30 bm, w dyskusje przeniosą się do Kamienia Pomorskiego, gdzie na wystawie popienierowej krytycy spotkają się z uczestnikami III Międzynarodowego Plenum Malarstwa i ich pracami. Niedziela 31 bm, będzie ostatnim dniem obrad i końcowych wniosków, tygących krytyki artystycznej w krębach socjalistycznych. (Up.)

Komunikat Urzędu Cen Drożej niektóre leki

WARSZAWA PAP. Urząd Cen, na wniosek ministra zdrowia i opieki społecznej, wprowadza z dniem 1 sierpnia 1968 r. nowe, podwyższone ceny detaliczne niektórych środków przeciwbólowych i przeciwzapalnych, nabywanych przez ludność w aptekach i przychodniach bez recept (tabletki od bólu głowy Gardan, Polopiryna) itp. Ceny detaliczne tych leków były utrzymywane na tym poziomie od 1970 r. Od tego czasu znacznie wzrosły koszty ich produkcji tak, że w niektórych wypadkach obecnie obowiązujące ceny detaliczne nie pokrywają kosztów wyprodukowania i lewicy, a lekarze od dawna zwracają uwagę na nadużywanie tych leków — szczególnie środków przeciwbólowych.

Podwyżka obejmuje 12 leków. Cena detaliczna Calcipiryny wzrośnie z 4 do 10 zł, a opakowanie z 20 szł., Gardanu z 8 do 15 zł za opakowanie z 10 szł., cena tabletki od bólu głowy wzrośnie z 0,50

zł do 1,50 zł za sztukę, cena leku na Pyralinum z 9 zł do 15 zł za opakowanie z 10 szł.

W wypadku drogowym

Tragiczna śmierć 4 osób

GDANSK PAP. Nawet funkcjonariusze „drogówki”, chociaż objęci w wypadkach, byli świadkami tragicznego wypadku samochodowego jaki wydarzył się w koło miejscowości Czarna Wola w pobliżu Starogardu Gdańskiego.

W godzinach rannych na trasie 100 km z Starogardu do Czarny T-43 kierowana przez Mariana Z. Skoda SZD 823 zjechała na prostopły odcinek na lewą stronę jezdni i uderzyła na przydrożne drzewo, dosłownie owijając się wokół niego. Z rozbitego doszczętnie wozu Z. największą trudnością wydobyto zwłoki czterech osób — 42-letniego Mariana Z. wraz z żoną Joanną i dwógiem dziećmi, mieszkającą jednej z miejscowości koło Kamienia Pomorskiego.

Wyniki badań nie wskazywały na ślady poślizgu, hamowania czy zarzucenia samochodu, a stan nadmiernej jezdni podnosił jak widoczność były bardzo dobre. Można więc przyjąć hipotezę, że wracający z pracy z żoną i dziećmi Marian Z. jechał śluzą czar w opancyku i po prostu na moment zasnął za kierownicą, wgnęł nie niespodziewanie zastąpi.

W Gostyniu

Prywatne muzeum samochodów

LESZNO PAP. W Gostyniu, woj. leszczyńskiego, znajduje się chyba jedyny w kraju prywatne Muzeum Automobilizmu. Stworzył ono dziełki pasji miłośnika tego miast — J. Jana Pedy, właściciela warsztatu naprawy samochodów. To hobby towarzyszy mu od kilkunastu lat, do jego muzeum trafiają ekspozycje, które niejednokrotnie stały „pokrzywch”, a dziełki pracy mistrza naprawy samochodów powracają do pierwotnego stanu.

Notował: Tadeusz BELERSKI

Wstępna ocena rekrutacji

WARSZAWA PAP. Niedawno zakończyły się egzaminy wstępne na pierwszy rok studiów dziennych. Młodzież wyjechała wypozywać, część jednak przylatuje się do ponownej próby, w ramach do datkowej rekrutacji.

PRZYPOMNIJMY, że w br. przygotowano 52 tys. miejsc w szkołach wyższych — najwięcej w uniwersytetach, wyższych szkołach technicznych i akademiach rolniczych. Tak więc było ich mniej o ponad 7 tys. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Mniej jednak było też kandydatów ubiegających się o indeks. Mniejszy jest rocznik 19-latków, ale zmniejsza się także zainteresowanie młodzieży nauką na poziomie wyższym.

O WSTĘPNĄ ocenę, podsumowującą na gorąco rekrutację, dziennikarz PAP zwrócił się do wiceministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — prof. Czesława Królikowskiego:

— Z ogólnej liczby 52 tys. miejsc

nych, gdzie wskaźnik ten wynosił 1,13. Jeśli chodzi o kandydatów do chodzenia rolniczo-chłopskiego, stanowiły oni blisko 42 proc. kandydatów, a więc utrzymali się oni na poziomie roku ubiegłego, z tym jednak, że młodzież pochodzenia chłopskiego odnotowano mniej, było jej 7,8 proc.

Limit miejsc po egzaminach licealnych został wykorzystany w 87,7

proc., tak więc pozostały wolne miejsca w niektórych kierunkach studiów. Wśród przyjętej młodzieży 78,7 proc. to absolwenci liceów ogólnokształcących, w uniwersytecie ich stanowił 61,2 proc. Jeśli chodzi o wolne miejsca, to w uniwersytetach mamy ich jeszcze 766 — najwięcej na fizyce, chemii i kierunkach ekonomicznych. W WSP pozostało wolnych miejsc 141, najwięcej na fizyce, a w akademiach ekonomicznych — 225. 97 miejscami dysponują wyższe szkoły

techniczne, np. w AGH jest ich jeszcze 100 — na hutnictwo i ogólnizację zarządzania. W Politechnice Łódzkiej 140 — na chemii, włókiennictwie i kierunku „Podstawowe problemy techniki”. 110 osób ma jeszcze szansę rozpocząć studia w Politechnice Szczecińskiej na budownictwie, inżynierii środowiska, chemii i mechanice. Politechnika Wrocławska dysponuje natomiast 265 miejscami m. in. na budownictwie, inżynierii środowiska, chemii.

Z pierwszych ocen dotyczących przygotowania kandydatów wynika, że przedmioty ścisłe takie jak matematyka, fizyka i chemia wypadły trochę lepiej od lat ubiegłych roku. Natomiast uczelnie humanistyczne sygnalizują, że właściwie nie ma różnic w przygotowaniu teoretycznym kandydatów do przygotowania z ubiegłym rokiem, a więc przygotowanie było na ogół słabe. Młodzieży brak umiejętności „wypisania się”, formułowania myśli. Generalnie egzaminujący na rzekli na słaby poziom znajomości języków obcych.

W związku z wolnymi miejscami na niektóre kierunki na pierwszym roku studiów dziennych resort przewiduje dodatkową rekrutację we wrześniu br. Blizsza informacja podamy wkrótce przez środki masowego przekazu.

Rozbieżności w łonie francuskiej lewicy

Gdy komuniści wstąpią z rządu?

CORAZ liczniejsi francuscy publicyści przyłączają się do dyskusji na temat dalszej postawy partii komunistycznej, a przede wszystkim tego, czy komuniści pozostaną w rządzie.

PRZYPOMNIJMY, że kiedy po zwycięstwie lewicy w maju 1981 r. utworzony został gabinet Pierre'a Mauroy, znaleźli się tam czterej przedstawiciele partii komunistycznej. Wejście komunistów w skład rządu było wielkim wydarzeniem politycznym. FPK uczestniczyła już wprawdzie w sprawowaniu władzy, ale było to w latach 1944-1947 i od tego czasu — przez 34 lata — partia ta pozostawała w opozycji. Włączenie komunistów do rządu lewicy było więc spełnieniem długoletnich wysiłków zarówno kierownictwa i działaczy partii, jak też jej szeregowych członków i sympatyków.

SOJUSZ socjalistów z komunistami ma wprawdzie długą historię, ale nie zawsze współpracowali. Układała się pomiędzy nimi historia, która nie była łatwa. Dość powiedzieć, że w 1977 r. sojusznicy zostali zerwani, bo rząd, który tworzyła lewica, nie chciał podpisać wspólnego programu lewicy i inaczej niż widziała drogi przejścia władzy w republiki Wschodu. W 1980 r. odbudowana dopiero na krótko przed wyborami prezydenckimi w maju 1981 r. Rzeczą jasną, nie wazy się rozbić sojuszu, który nie był, nie było, nie będzie. Tym bardziej, że przecież lewa z obu partii zachowała swe odrębne polityczne i swą kulturalną tożsamość.

Paro paterycznym oklecie harmonijnej współpracy, kiedy to

Ostatni z przestępczej

rodziny Zemmour

Zabity na paryskim bruku

PARYŻ PAP. W czwartek o świcie zastrzelono 41-letniego Gilberta Zemmoura, gangstera, który wraz ze swymi czterema braćmi stał w swoim czasie w czołwie najniebezpieczniejszych gangów francuskich. Zamachu dokonano w momencie, gdy Zemmour przejeżdżał się po swoim domu w paryskiej dzielnicy. Zginął w 1975 r. zginął w paryskiej restauracji William, zaś jeszcze w 1983 r., na paryskich Polach Elizejskich — Roland.

Policja przypuszcza, że Gilbert Zemmour wrócił do swego luksusowego apartamentu przy Avenue Foch (w najwykwintniejszej dzielnicy Paryża) po całonocnym bójce, po czym natychmiast wyszedł z domu na spacer. Odwiedził go wtedy trzy strażnicy z rewolweru. Według przysiężnych świadków, z miewa się zabójstwa około 50 metrów od bramy do domu. Zemmour — oddał się pospiesznie tylko jeden człowiek.

Bracia Zemmour, żyjący pochodzenia północnoafrykańskiego, osiedlili się we Francji w latach 50 po przybyciu z Algierii. Zamieszkał w dzielnicy żydowskiej w Paryżu i za czeli budował siatkę kontroli nad wszelką nielegalną działalnością w paryskiej metropolii. Zdaniem policji w latach 80 sprawował podziemną władzę w rejonie Montmartre'u i osławionego, paryskiego placu Pigalle, który był i pozostaje centrum paryskiego półświatka. W ostatnich latach Gilbert Zemmour rozbudowywał siec własnych klubów nocnych w Belgii. Wiekła walka gangów wybuchła, gdy zaczęto spory wokół sprawy kontroli saloonów gry. Wydał się, że śmierć Gilberta Zemmoura jest jednym z elementów tzw. „imperium” Zemmourów zaczął się w roku 1975, gdy w wymlanie ognia między grupą kontrolującą jedną z restauracji paryskich i gangsterami zginął jeden z braci, William.

Muszą schudnąć...

BONN PAP. Dowiedziwo wojsk amerykańskich stacjonujących w RFN wyduło wojnę tyfusową, gdyż „włók grubego żołnierza psuje baraz i stanowi sypki przykład dyscypliny”. Wszyscy żołnierze amerykańscy w RFN mają w ciągu 9 miesięcy stracić zbędne kilogramy. Zdaniem dowódcy żołnierzy w wieku 21-27 lat, nagię 180 m wzrostu, nie powinien ważyć więcej niż 86 kilogramów. Orzki, oprócz tego, że muszą schudnąć, przez cały okres trwania kuracji odchudzającej nie otrzymają żadnego odznaczenia. Zapewne otrzymała je dopiero potem „za osiągnięcia na polu walki z tłuszczem”.

walki z inflacją winien być rozłożony bardziej sprawiedliwie i postuluje znacznie poważniejsze obciążenie podatkami średnich i wyższych warstw społeczeństwa. Domaga się ona również energiczniejszej walki z bezrobociem. Tym bardziej, że liczne prognozy mówią, iż liczba osób poszukujących pracy może po koniec roku przekroczyć 24 mln. Komuniści nie zgadzają się również na „paupę w reformach” faktycznie ogłoszoną przez premiera Pierre'a Mauroy. Uważają oni, że mimo trudności gospodarczych lewicowy rząd winien spełnić swe wyborcze obietnice i podjąć te reformy, które zostały rozpoczęte w 1981 r.

Robert BIELECKI — PAP

W związku z znieś.en'em stanu wojennego

Polska nota

NOWY JORK PAP. Stały przedstawiciel PRL w ONZ, ambasador Włodzimierz Natoli, złożył wizytę u sekretarza generalnego ONZ Perera de Cuellar i przekazał mu notę rządu polskiego, informującą, że zgodnie z dekretem Rady Państwa PRL w dniu 24 lipca 1983 roku na całym terytorium państwa polskiego zniesiony został stan wojenny. Przedstawiciel Polski zwrócił się do sekretarza generalnego ONZ o rozprawienie noty rządu polskiego wśród wszystkich państw budujących stronomi Międzynarodowych Faktów Praw Człowieka.

Kino odzyskuje utraconą pozycję?

„As asów” nappopularniejszy

PARYŻ PAP. Rok 1982 był rekordowym rokiem pod względem frekwencji kin we Francji. Przez sale kinowe przewinęło się ponad 200 mln widzów, co stanowi wzrost o 6,4 procent w stosunku do roku 1981 i jest rekordową liczbą w ostatnich 15 latach, a dokładniej od 1968 r.

POINFORMOWANO o tym w ostatnim numerze przeglądu „Informations CNC” wydawanego przez Krajowe Centrum Kinematografii. 48 filmów obejrzało ponad milion widzów. Prym wśród tych filmów wiodł „Las des as” („As asów”) z Jean-Paulem Belmondo — 4 736 000 widzów.

Jak wytłumaczyć te rekordowe dane? Frekwencja w kinach? Cytowane pismo specjalistyczne jest ostrożne w swych ocenach. To prawda, że „netto” wzrosła liczba widzów kinowych, ale trzeba podkreślić, że te 200 mln widzów w 1982 r. stanowią

Chińskie problemy

Korupcja na skalę dotąd nie notowaną

PEKIN PAP. Sekretarz Centralnej Komisji Kontroli przy KC KPCh, Han Guang, wygłosił na sesji plenarnej chińskiego parlamentu, czyli Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych, raport o wynikach zwalczania przestępczości gospodarczej w okresie 15 miesięcy, do końca kwietnia br. Stwierdził — że w okresie tym postępowaniem sądowym objęto w skali całego kraju 192 tys. przypadków tego rodzaju przestępstw.

Han Guang oświadczył, że obecne rozmiary przestępczości gospodarczej, jej zakres, nielegalne zyski, rozmaitość stosowanych przez przestępców metod, stopień szkód, wyczerpanie sił moralnych wyrażone przez pracowników państwowym w wyniku szerzenia się korupcyjnych wpływów, osiągniętych na skalę nie notowaną dotychczas w dziejach ChRL. Wymienił on następujące niektóre zjawiska, świadczące o tym, że przestępczość gospodarcza ma charakter zorganizowany w procedurze tym uczestniczą nieraz całe kolektywy zakładów pracy. Han Guang wskazał, że są to 1983 (48 mln). Tak więc, zainteresowane środowiska bynajmniej nie sądzą, że sztuka filmowa we Francji wkroczy w nowe lata świetne. Co stanowi wzrost o 6,4 procent w stosunku do roku 1981 i jest rekordową liczbą w ostatnich 15 latach, a dokładniej od 1968 r.

Warto przypomnieć, że Francja po Stanach Zjednoczonych jest największym producentem filmów w świecie zachodnim. Pozytywne oceny padają też pod adresem dystrybucji.

CYTOWANE już pismo filmowe wskazuje na paradoksalny fakt, że ten wzrost liczby kinematografii nastąpił właśnie w okresie kryzysu; w okresie gdy bilety do kin we Francji nie były nigdy tak drogie jak obecnie.

Wielki skok”

PEKIN PAP. Wydawany w Pekinie angielszywny dziennik „China Daily” podał, że do końca stycznia ChRL zamierza osiągnąć roczną produkcję pojazdów samochodowych na poziomie miliona sztuk.

W ostatnich trzydziestu latach ChRL wyprodukowały 2 mln samochodów. Produkcja planowana na rok 2000 stanowi 18 procent zwiększenia liczby pojazdów wyprodukowanych w roku ubiegłym (106 tys.), która w stosunku do roku 1981 zwiększyła się o 11,4 proc.

Według statystyk chińskich, wartość produkcji samochodów osiągnęła w roku ubiegłym 2,33 mld juańów (1,4 mln dolarów).

Japonia

Nowy system magnetowidów Hi-Fi

TOKIO PAP. Dziesięć japońskich koncernów poinformowało w zwaltek, że opracowało nowy system magnetowidów wysokiej jakości odzwierciedlający (Hi-Fi), a ich produkcja rozpocznie się wkrótce.

Komunikat w tej sprawie opublikowała w Tokio w czwartek podkresła, że w dotychczas wytwarzanych magnetowidach sygnały video były rejestrowane przez głowice odzwierciedlające rotacyjnie, podczas gdy dotychczas zapisywane przez głowice rotacyjne, co polepszyło zdecydowanie jakość rejestrowanego dźwięku.

Stanisław KONIC (KAR)

Nielegalny handel bronią

NOWY JORK PAP. Władze amerykańskie poinformowały o zatrzymaniu 8 członków grupy handlarzy bronią, którzy miał wyrazić gotowość jej sprzedaży Irlandii oraz Irlandzkiej Armii Republikańskiej. Szefem gangu był osobnik nazwiskiem Abbott van Baker (48 lat), podający się za generała w stanie spoczynku z RPA.

DELEGAT Malty w Madrycie jest chory, zmęczony, ale sypia. Znajdując się na granicy wytrzymałości psychicznej konsekwentnie jednak wypełnia instrukcje swego rządu, który nakazał mu zablockowanie w ostatniej chwili madryckiego spotkania państw — uczestników spotkania KBWE czyli przedstawicieli państw europejskich, USA i Kanady, których podpisy figurują pod historycznym Aktem Końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, przyjętym na przełomie lipca i sierpnia przed ośmioma laty — w 1975 r.

Gra Malta

Malta wysunęła szereg żądań: niektóre z nich np. zagwarantowanie statusu tego kraju jako neutralnego — zostały przyjęte. Ale nagle w groźkowym sposobie wysiępła Malta z pakietem żądań blokujących zakończenie spotkania w Madrycie.

Malta wysunęła szereg żądań: niektóre z nich np. zagwarantowanie statusu tego kraju jako neutralnego — zostały przyjęte. Ale nagle w groźkowym sposobie wysiępła Malta z pakietem żądań blokujących zakończenie spotkania w Madrycie.

GRA Malty

GRA Malty jest dzwina, nie zrozumiała, niepokojąca. Spotkanie w Madrycie dobiegło bowiem końca. Przyjęty został zasadniczy Dokument Końcowy tego spotkania, w którym zawarte są doniosłe postanowie-

Groteska czy tragikomedia

Groteska Malta

Malta wysunęła szereg żądań: niektóre z nich np. zagwarantowanie statusu tego kraju jako neutralnego — zostały przyjęte. Ale nagle w groźkowym sposobie wysiępła Malta z pakietem żądań blokujących zakończenie spotkania w Madrycie.

Malta wysunęła szereg żądań: niektóre z nich np. zagwarantowanie statusu tego kraju jako neutralnego — zostały przyjęte. Ale nagle w groźkowym sposobie wysiępła Malta z pakietem żądań blokujących zakończenie spotkania w Madrycie.

GRA Malty

GRA Malty jest dzwina, nie zrozumiała, niepokojąca. Spotkanie w Madrycie dobiegło bowiem końca. Przyjęty został zasadniczy Dokument Końcowy tego spotkania, w którym zawarte są doniosłe postanowie-

Nowy przedmiot w szkołach średnich

NA NIEDAWNYM posiedzeniu Rady Szczecińskiego Towarzystwa Kultury przedstawiony został projekt wprowadzenia do programu szkół średnich nowego przedmiotu — wychowania estetycznego. Pomyśl jest szczeciński, a STK jako organizacja popierająca wszelkie formy kształcenia dla kultury objęła go swym patronatem. Rozmawiamy z sekretarzem STK panią Urszulą Koslaniec.

— SKAD zrodziła się inicjatywa wprowadzenia nowego przedmiotu do szkół?

— O konieczności kształcenia już w szkole wrażliwości na sztukę, wychowania przyszłych twórców i odbiorców kultury mówiono w różnych środowiskach działaczy kultury przed IX Zjazdem PZPR. W oparciu o głosy i opinie tych środowisk Zespół ds. Kultury Komitetu Miejskiego PZPR wystąpił z projektem uwzględnienia nowego przedmiotu w programie szkolnym. Projekt ten przedstawiono na spotkaniu w Kuratorium Oświaty i Wychowania. Uczestniczyli w nim specjaliści od opracowywania programów szkolnych — grupa metodyków z Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli, przedstawiciele instytucji artystycznych: szkół muzycznych, Muzeum Narodowego,

Biura Wystaw Artystycznych, biblioteki, filharmonii i teatrów, a także organizacji społeczno-kulturalnych: TKKS, STK.

W programie szkoły podstawowej mamy elementy wychowania estetycznego. W szkołach średnich przedmioty artystyczne są już nieobecne. Młodzież w wieku, w którym najtrwalej kształtują się nawyki, sposób

wychowania, aby wypełnić istotną lukę w oficjalnym programie.

PONIEWAŻ — jak się okazało — Instytut Programów Szkolnych Ministerstwa Oświaty i Wychowania przygotowały już programy wychowania plastycznego i muzycznego dla liceów ogólnokształcących, my w Szczecinie postanowiliśmy zająć się średnimi szkołami zawodowymi, dla których podobnego przedmiotu nie przewidziano. Jak uda się zmieścić jeszcze jeden przedmiot w tak już prze-

Wychowanie estetyczne — szczytnym eksperymentem

myślenia, upodobania, pozbawio na jest stałego kontaktu ze sztuką, zdana jest na inicjatywę rodziców lub własną. W efekcie z biegiem lat pustoszeją teatry, filharmonie, galerie wystaw. Grono odbiorców sztuki, nawet tej bardzo komunikatywnej, tradycyjnej, topnieje.

Uznaliśmy więc, że wychowywać dla sztuki musimy właśnie młodzież szkół ponadpodsta-

adowanych programie liceów zawodowych i techników?

— W naszym projekcie przewidujemy i godzinę lekcyjną tygodniowo w trzech pierwszych klasach tych szkół, tj. 32 godziny rocznie. Te skąpa porcja wiedzy o kulturze w normalnym czasie lekcyjnym uzupełniają mają zajęcia popołudniowe, fakultatywne w kołach zainteresowań, umożliwiają pogłębienie wiadomości o wybranych dziedzinach sztuki. Pragniemy, aby przedmiot ten nie straszył młodzieży jak inne wymagane w programie, aby był atrakcyjny, aby zachęcał do uczestni-

etwa w życiu kulturalnym, uczył dobrej rozrywki. Mają więc być spotkania z artystami, uczęszczanie do kina i teatru, udział w wystawach i koncertach.

Abysmy mogli eksperymentalnie wprowadzić wychowanie estetyczne do kilku szczecińskich szkół, musimy najpierw utrzymać zespół osiady i wychowania. Mamy nadzieję uzyskać ją jeszcze w tym roku. Wówczas to będzie można rozpocząć nasz eksperyment w roku szkolnym 1984/85. Oczywiście, skoro będzie to przedmiot eksperymentalny, nie objęty ogólnopolskim programem, wymagana tu będzie formalna zgoda rodziców uczniów na uczestnictwo w zajęciach.

— NAUCZYCIELE są przeciwni pracy, kto będzie uczył w wychowaniu estetycznym?

— Właśnie, to był największy problem jaki mieliśmy do rozwiązania. Od samego początku założyliśmy, że zajęcia z nowego przedmiotu będą prowadzone nie przez pedagogów, lecz przez ludzi spoza szkoły: aktorów, reżyserów, plastyków, muzyków, fotografików, krytyków

sztuki. Będzie to — jak sądzę — dodatkowa atrakcja dla młodzieży. W ramach nowego przedmiotu chcemy też zawrzeć wiadomości o tradycjach i obyczajach, uczyć o różnych formach obrzędowości, kształtować zainteresowania kulturalne, umocnić poczucie przynależności do życia towarzyskiego. Jak już po

wiedzieliśmy, program jest duży, obejmuje niemal wszystkie rodzaje działalności artystycznej. Przygotował go w oparciu o propozycje różnych osób i środowisk zespół pod kierownictwem Ryszarda Balona (plastyka) w skład którego wchodzi: Lucja Szafarska, Marcin Krawczyk i Janusz Pośniak (wszyscy troje z Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli), Barbara Hensel (Muzeum Narodowe) Stanisław J. Janowski (Biuro Wystaw Artystycznych), Marian Zarzycki (Państwowa Szkoła Muzyczna II st.), Jerzy Wasowicz (aktor Teatru Polskiego) oraz ja — z ramienia STK.

— W KTORZYCH szkołach przeprowadzony będzie eksperyment? — Tego dokładnie jeszcze nie określono. Kuratorium, zamierzamy wprowadzić go na początku do 2-3 szkół, na pewno będzie wśród nich jedno liceum zawodowe i jedno technikum. Szkoły wytypujemy jeszcze w tym roku, aby móc zawsze włączyć nowy przedmiot w planowany rozkład zajęć.

— Zyczymy inicjatorom i realizatorom ciekawego pomysłu powodzenia w eksperymencie, uczniom zaś — atrakcyjnych lekcji o kulturze. Dziękujemy za rozmowę. Rozmawiał: J. LAWRYNOWICZ

Z tajemnic Pomorza Zachodniego

TEORETYCZNIE wszystko co wiąże się z najnowszą historią Pomorza Zachodniego jest nam dobrze, albo w miarę dobrze znane. Jednak co pewien czas spore ożywienie czy wręcz sensacje wzbudzają fragmenty takich czy innych wiadomości pochodzących z reżymu z okresu, gdy ziemi pomorskie w wyniku zwycięskiej ofensywy Armii Czerwonej i Wojska Polskiego stały się polskie... Był to okres burzliwy, pełen niepokojów. Zaczynała się wówczas wielka „wędrowka ludów”. Jedni ze ziemie opuszczali, inni na nie przyjeżdżali, docierali do pomorskich miast i osiedli z zamiarem pozostania tu na stałe. I właśnie z tego okresu pochodzi największa liczba opowieści, legend, plotek... Ale nie zawsze są to opowieści o podłożu których leżały rzeczywista ludzka wyobraźnia...

FELDMARZALEK NAD MIEDWIEM PŁAZOWAŁ?

DO TAKICH typowych opowieści z tamtego okresu należy tzw. tajemnica Koszewa miejscowości leżącej nad północnym brzegiem Miedwia. Jest to typowa folwarczna wieś, jakich wiele pozostawili nam tu w spadku pruscy junkrowie. Domy i nieduże zabudowania, kościółek, parafialny cmentarz — to jedna część Koszewa. Drugą stanowią potężne zabudowania gospodarczo-produkcyjne junkierskiego folwarku. Jak wskazuje data wmurowana nad drzwiami wejściowymi do majątku, powstał on stosunkowo niedawno, bo przed 73 laty. Tuż obok gospodarskich zabudowań ustawionych wprostokąt, wznosi się, w bardzo malowniczym miejscu, na skarpie opadającej łagodnie ku brzegom Miedwia duży pałac. 4 kondygnacje, wysoka wieża, zadrewniony park z widokowym tarasem i wybudowana w tym samym stylu altana. Schody prowadzą ze

skarpy w dół do jeziora. Od słonecznych promieni część pałacu chronią, wielkie drzewa kasztanowe. Na szczycie pałacowej wieży widnieje blaszana chorągiewka z datą powstania tej junkierskiej siedziby: 1914—1916.

Od bardzo dawna krąży tu i tam informacja, wiadomość, że pałac ten jest blisko związany z niefortunnym „zdobywcą” Stalingradu, hitlerowskim feldmarszałkiem von Paulusem! Ostatnio odwiedziliśmy Koszewo i rozmawialiśmy na ten temat z panem Andrzejem Wrublem — od 22 lat „właścicielem” pałacu. Pan Wrubel jest pracownikiem Kombnatu Państwowych Gospodarstw Rolnych w Stargardzie, a pałac pełni aktualnie rolę siedziby zakładu socjalnego Kombnatu, czyli ośrodka wypoczynkowo-kolonijnego. Po wyzoleniu pałacu, jak wiele budowli tego typu, stał sobie bezpiecznie, jako relikw niechcący przez nas oglądanej przeszłości. Stał więc i niszczał. Jednak po pewnym czasie znalazł sobie

skromne miejsce w centralnym rejestrze zabytków w grupie „objekty zabytkowe IV klasy”. Dzisiaj niektórzy twierdzą, że był to ze strony konserwatorów gest na wyrost, gdyż ten pseudo barokowy budynek, zabytkiem raczej nie jest... Chodziło jednak o pozyskanie kwoty 7 mln zł na jego remont. Ale reasumując: dobrze się stało, że remont przeprowadzono i dzisiaj, tu już kierska siedziba pełni rolę kolonialnego ośrodka. Wnętrza — po remoncie — są zupełnie nowe. Zniknęły kominki, salony, saloniki i sale reprezentacyjne. Ze starych pozostały budowlany pozostawiały tylko balustrada okalająca schody, pałac Andrzeja Wrubel zaś tłumaczy pochodzenie opowieści o pałacu i feldmarszałku.

— GDY wróciliśmy na te tereny pozostały tu dwie starsze autochtonki, które od chwili wybudowania pałacu w nim pracowały. I właśnie od nich dowiedzieliśmy się, że nasz pałac w Koszewie stanowił letnią rezydencję von Paulusa. Co prawda przed kilku laty pojawił się w Koszewie dwaj obywatele RFN, w którzy zaprzeczyli temu. Trudno mi się spierać, kto ma rację, ale jak tylko się tu pojawili, to slyszeliśmy, że nad brzegiem Miedwia rezydował von Paulus.

— Podobno gdzieś tutaj w okolicy znajduje się grobowiec rodziny Paulusów?

— Nie. Nie takiego tu nie istnieje. Także na polskim cmentarzu nie spotkaliśmy się ani z grobowcem ani nawet ze skromną płytą nagrobnikową na której widniałoby

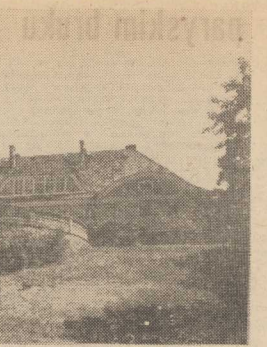
by nazwisko von Paulusów. Jest tu w naszym parku taki wojenny grób, od kopczyk ziemi. Kiedyś w trakcie porządkowania parku przypadkowo ktoś zahaczył o płach topia i ukazała się cenna cerata. Był to ceratowy płaszcz, taki jaki nosili SS-mani. W ten zbuntowały



TEN tajemniczy pałac w Koszewie to „podobno” siedziba niefortunnego feldmarszałka von Paulusa

plaszcz zapakowane były ludzkie kości. Z pewnością nie może to być „grobowiec feldmarszałka”... Mimo trwającej od wielu lat opinii, że Koszewo to rodzinna siedziba Paulusa należy chyba skłonić się ku tym domniemaniom, które zakładają, iż opowieści stworzyli są sami mieszkańcy tej okolicy, aby móc czymś zamponować przyby-
szcom...

WROCIMY DO KAMIENIA OSTATNIO jeden z Czytelników przypomniał nam, że odstąpił od „ogorkowego tematu” czyli od poszukiwań skarpcia kościoła katedrałnego w Kamieniu Pomorskim. Nie zapomniał. Coś po amator sku co prawda ale odstąpił.



Fot. Z. Jodkowski

Teraś musimy zwerfifikować pewną tajemniczą mapę, jaka trafiała w nasze ręce. Musimy też poszukać sojusznika, który będzie skłonny zająć w tych poszukiwaniach pomoc. Okazuje się bowiem, że bez sprzętu nie wchodzi, poza tym co ustaliliśmy dotychczas i czym podzielił się w sprawie wiadomości z naszymi Czytelnikami, uczelnia nie możemy. (Marek)

Śmiech — moją profesją

ROZMOWA Z CLOWNEM BRONIŚLAWEM KOCHMAŃSKIM



— CZY to prawda, że pan płacze, kiedy mu się śmieją czy, a śmieje, gdy płac serce rwie?

— Taki zowód. Wspomnę tu o sytuacji sprzed kilku tygodni. Umarł mi szwagier, żona pojechała na pogrzeb, a ja wyszedłem na arenę...

— Jaką rolę odgrywa reakcja publiczności podczas pana występu?

— Jeżeli ludzie się śmieją, działa to na mnie mobilizująco, staram się wtedy doć z siebie jeszcze więcej...

— Co się dzieje, gdy widzowie nie ziąpią w lot pana dowcipu lub uważają go za przestarzały?

— Po prostu jeżeli na trasie mam miasto, w którym niedawno byłem, to zmieniam program. W Szczecinie pierwszy raz wysłepotałem w 1947 roku. Wśród gruzów i zniszczeń. Przez dwa tygodnie zawsze mieliśmy komplet wi-

— I nie denerwuje pana fakt, iż namiętniej się z pana?

— Jak zaczęło proce okropnie się wstydziłem i było mi głupio. Obecnie śmiech widowni mnie bawi. Poza tym dzieci bardzo mnie lubią. Gdy usłyszę: „Romciu, ty jesteś bardzo łajny...” — miło się robi człowiekowi na sercu.

— Czy każdy może zostać clownem?

— Trzeba coś w sobie mieć, jakąś iskrę bożą, specjalne predispozycje. Ja uczyłem się u pana Kofka, cyrkowca z pokolenia na pokolenie. Pracował on w starej, sławnej, solidnej firmie portowej Herolda. Przeszedłem szko-

łę w Julinku i dużo godzin spędzonych przy lustrze na wyrobienie sobie odpowiedniej mimiki, gestykulacji. Tak naprawdę to byłem akrobata, pracowałem z końmi, niedźwiedziami. Te ostatnie są najbardziej wrednymi zwierzętami, taki jeden potroiłował mnie iroskie. Na szczęście byłem wtedy młody...

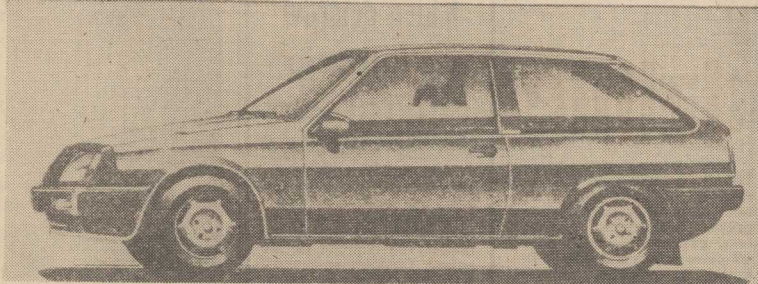
— Pana wyoższe zagranicze stanowią jednak miłe wspomnienia, nagrody na festiwalach...

— Zaliczyłem wszystkie kraje demokracji ludowej. Moim największym osiągnięciem było II miejsce na festiwalu cyrkowym w Moskwie, tuż za słownym Popowem. Największy sukces zdoby-

łem jednak na deskach cyrku w USA. Mieliśmy specjalne występy z okazji 200-lecia uzyskania przez Stany Zjednoczone niepodległości. Było nas 30 clownów. Ja jako jedyny z Polski. I jedyny nie miałem pomalowanej twarzy. Pamiętam jak nas 22 wchodziło do Volkswagena. Popisowym numerem była moja clownada na koniach, przesławny Henefor złożył mi gratulacje z powodu wykonywania trudnych ewolucji i skoków w czędkich butach z cholewami.

— Czy pan lubi... — Tak. Podawam im inne cyrkowe programy i jeżeli podobają mi się gagi komków — śmieję się do teź.

Rozmawiał: Jarosław CEJKO



WAZ 2108 — ma sportową sylwetkę; opadająca linia maski i okien, zintegrowany z nadwoziem przedni zderzak, znaczne pochylenie szyby przedniej. Ten samochód może się podobać.

Za dwa lata ruszy produkcja

Nowa „Lada“ — przebój na rynku europejskim?

ZNAK zapytania w tytule wynika z tego, że produkcja nowych „Lad” jeszcze nie ruszyła i nie wiadomo na dobrą sprawę jakie będą opinie pierwszych użytkowników. Można tylko przypuszczać, iż będzie to przebój na rynku motoryzacyjnym. Specjaliści, którym zaprezentowano model nowego samochodu z fabryki w Togliatti, bardzo wysoko ocenili rozwiązanie konstrukcyjne i walory techniczno-eksploatacyjne.

PRZYGOTOWANIA do uruchomienia produkcji nowej „Lad” trwają pełną parą. Seryjne egzemplarze jeżdżą z taśm montażowych mniej więcej za dwa lata — w 1985 roku.

Nowa „Lada” będzie produkowana w wersji 3-drzwiowej (oznaczona ją symbolem WAZ 2108) i 5-drzwiowej (WAZ 2109). Konstruktorzy zdecydowali się na zastosowanie w obu przypadkach napędu na koła przednie, co jest odstępstwem od dotychczas produkowanych samochodów w Togliatti. Mając dobre i nowoczesne rozwiązania silniki, fabryka zdecydowała się jednak zlecić opracowanie nowych jednostek napędowych

o pojemności 1200, 1300 i 1500 cm (4 cylindry, pojedynczy wałek rozrządu głowicy napędzany paskiem zębatym). Warto podkreślić, że są to rozwiązania całkowicie nowe, nie wykorzystano w nich żadnych elementów z silników dotychczas produkowanych. Nawet w dwugardzielowym gaźniku opadownym wprowadzono bezstykowy zapłon elektroniczny. Silniki mają być umieszczone poprzecznie z przodu wozu i łączone z 3-biegową przekładnią. „Lada” 2108/2109 będzie miała 13-calowe ogumienie promieniowe, hamulce tarczowe z wspomaganie podciśnieniowym. Zastosowano też po raz pierwszy w tej klasie pojazdów samoczynną regulację ustawienia reflektorów w zależności od obciążenia.

Konstruktorzy zakładają, że nowe „Lad” zużywać będą około 6 litrów paliwa na 100 km (przy prędkości 100 km na godz.). Konstrukcje nadwozia charakteryzują niski wskaźnik oporów powietrza. Prędkość maksymalna jest określana wielkością 160—180 km/godz. Są to oczywiście dane orientacyjne, jedyną jakimś w tej chwili dysponujemy.

W odmianach „Lad” z przednim napędem wzmocni udział tworzyw sztucznych do 80 kg. „Lada” 2108/2109 ma być lżejsza w porównaniu z modelem 2101 o około 50—60 kg.

Twórcy samochodu postawili sobie za cel dwukrotne zwiększenie jego żywotności, zakładając wiele uwagi do zabezpieczenia antykorozyjnego. Karoseria będzie pokrywana lakierem akrylowym metodą katodową, elementy tłoczone mają być wykonane z blachy chronionej metodą „zincrometal”.

Warto dodać, że fabryka w Togliatti dysponująca trzema, bodaj najdłuższymi na świecie liniami produkcyjnymi, przeprowadziła ostatnio kompleksową modernizację, sprowadzając nowoczesne roboty spawalnicze marki Kawasaki-Unimate. Także wiele mniejszych elementów nadwozia produkowanych jest samoczynnie. Dodajmy też, że przy opracowywaniu konstrukcji nowych „Lad” w roli konsultanta wystąpiła firma Porsche.

cyjne, jedyną jakimś w tej chwili dysponujemy.

W odmianach „Lad” z przednim napędem wzmocni udział tworzyw sztucznych do 80 kg. „Lada” 2108/2109 ma być lżejsza w porównaniu z modelem 2101 o około 50—60 kg.

Twórcy samochodu postawili sobie za cel dwukrotne zwiększenie jego żywotności, zakładając wiele uwagi do zabezpieczenia antykorozyjnego. Karoseria będzie pokrywana lakierem akrylowym metodą katodową, elementy tłoczone mają być wykonane z blachy chronionej metodą „zincrometal”.

Warto dodać, że fabryka w Togliatti dysponująca trzema, bodaj najdłuższymi na świecie liniami produkcyjnymi, przeprowadziła ostatnio kompleksową modernizację, sprowadzając nowoczesne roboty spawalnicze marki Kawasaki-Unimate. Także wiele mniejszych elementów nadwozia produkowanych jest samoczynnie. Dodajmy też, że przy opracowywaniu konstrukcji nowych „Lad” w roli konsultanta wystąpiła firma Porsche.

Przywracanie człowiekowi ludzkiego wymiaru

Niekonwencjonalne metody leczenia

WSPÓLCZESNY człowiek ostatnio coraz częściej odwraca się od medycyny oficjalnej ku znanym od prawników, w różnych kręgach kulturowych, terapiom paranturalnym. Wielkim wzięciem cieszą się przeróżni uzdrowiacze, wynajmający czasem najprzedniejsze liturgie i doktryny leczenia. W zwykłym człowieku ta cała filozoficzno-religijno-sekciarska otoczka może czasem budzić opór, lecz miarą jej trafności jest po prostu skuteczność. A tej nie da się podważyć. Odrędują za nią sami wyleczeni, którzy często za cud biorą, być może, tylko niewiedzę dzisiejszej nauki.

MEDIOLAŃSKI uzdrowiciel, Franco Tollini, przyjmuje zawsze w obecności lekarza. „Ja nie stawiam diagnozy — mówię — od tego jest medycyna oficjalna”. I nie zmienił swego zdania, mimo że obdarzony jest darem wykrywania chorowych miejsc ciała. Źródło swej mocy uzdrawiania widzi w „sile psychicznej, która jest w stanie pobudzać międzykomórkowe pola magnetyczne”. Leczy przede wszystkim choroby układu kostnego oraz serca i wątroby. Wprawdzie dziennie przyjmuje jedynie do 10 osób, lecz nie stosuje żadnych specjalnych praktyk dla podtrzymania swej kondycji. Jak sam mówi, prowadzi życie normalne i niczego sobie nie odmawia.

INACZAJ natomiast postępuje jego koleżanka po fachu, Wanda Catone. „Przestrzegam ścisłej dyscypliny”, mówi. Stodarna herbata, napoje bezalkoholowe, owoc warzywa, często głodówka. Prowadzi życie w samotności, praktykuje medytację techniką Jogi, której nauczyła się w Indiach i Tajlandii. Pozwała mi ona na wzmożenie potencjału mojej energii”. Skąd ją czerpie? „Nie ma w tym niczego tajemniczego — pochodzi ona od natury; spacerując po 60-kach, gromadzę więcej siły, nad morzem zaś — więcej jodu. Moje ciało jest właśnie akumulatorem dlatego też po okresach wyjątkowej pracy robię sobie urlop w udrożwiakach, gdzie „ładuję” swój akumulator, by potem móc go rozładować, oddając więcej energii osobom, których organizm ma komórkę potrzebującą rewalitacji”.

Wanda Catone leczy najcięższe przypadki, przede wszystkim choroby układu krążeniowo-naczyniowego, w tym Bürgera. Tam, gdzie grozi amputacja, wkracza najpierw ona i zazwyczaj jej fluid odnosi

zwycięstwo nad skałepem chirurga. Pani Wanda przyjmuje dziennie najwyżej 3-6 pacjentów; na więcej nie pozwala jej zmęczenie. „Sama na sobie odczuwam ból chorego; im więcej ich wchłone, tym większa jest możliwość jego wyleczenia”. Medycyna oficjalna chyba nie ułatwia jej życia, gdyż pomimo niepodważalnych sukcesów wzdycha: „Jakież wyniki moglibyśmy osiągnąć, gdyby oficjalni lekarze uważali za sprzyjające, a nie wrogów!”.

Sprowadzenie jednak się trafiają 70-letni chirurg z Mediolanu, Mario Majocchi, deklaruje się jako zdecydowany zwolennik niekonwencjonalnych metod leczenia: „Jestem już starym lekarzem i leżym w z dala od akademickich rozgrywek i dlatego mogę z całą uczciwością stwierdzić, że prano-terapia jest zjawiskiem, którym należy zająć się jak najszybciej, jest ono czymś zupełnie naturalnym, mimo że często wyniki mogą wydawać się nauce medycznej niewiarygodne. Wzmyw przykład Wandy Catone. Skierowałem do niej pacjenta z chorobą prawą nogą, u której amputowano mi już dwa palce. Jego stan zdrowia stale się pogarszał, rany nie goły się, groziła gangrena. Po paru sesjach u Catone chorey zaczął swobodnie chodzić, a rany zabiły się. Od tej pory zaprzestałem operowania podobnych przypadków”.

PRZYCHYLNE uzdrowioleom stanowisko lekarzy wynika również z pasji dociekania, w czym tkwi źródło ich siły. Profesor neuropsychiatrii, Ubaldo Meani, wysuwa śmiałą hipotezę, iż nośnikiem ich energii jest myśl: „Dzięki badaniom nad telepatią udało się ustalić, że myśli porusza się z nieskończoną wielką prędkością. Zaś badania nad materią i przyrodniczą dowiodły, że myśl jest jedyną formą czystej energii”.

NAJBARDZIEJ kontrowersyjny pogląd w tej kwestii reprezentuje jednak Giovanni Vallani Giolla, która jest uzdrowicielką z dyplomem akademii medycyny. Już jako 6-letnia dziewczynka przekonała się, że natura obdarzyła ją niezwykłą siłą: darami: zdolnością uzdrawiania zwierząt, telepatią i jasnowidzeniem. W miarę dorastania cechy te zaczęły się nasilać. „Wówczas racjonalnie myślałem, że część mojego ja — opowiada Joanna — zbudowała się. Postanowiłam skończyć medycynę, a potem zapisałam się jeszcze na przyrodniczo-świadczenie. Chciałam zrozumieć, znaleźć wytłumaczenie na to, że mi się przytrafiło”.

I znalazła, ale ani nie na medycynie, ani nie na przyrodniczo-świadczeniu, lecz w dziedzinie astrologii medycznej. Każdy z nas — wyjaśnia swą teorię — rodzą się, namaczący zostaje przez siły kosmiczne. Badając je, można stworzyć psychofizyczny obraz człowieka i ściśle określić dany przebieg choroby. Joanna leczy „rodzami całkowicie naturalnymi — dietą, siolami, homeopatią i odczynnikami wisanym fluidem”. No, i nie zapomina o astrologicznym załączniku, jaki pacjent musi dołączyć do karty choroby. Nie uznaje natomiast — mimo że skończyła medycynę — żadnych leków farmakologicznych.

NA oficjalne uznanie praktyk uzdrowicielskich przez medycynę przyjdzie jeszcze poczekać. O celowości ich szerokiego upowszechnienia trudno wyrokować. Natomiast co do źródła fascynacji nimi, można bez większej przesady powiedzieć, że tkwią one w przywracaniu człowiekowi ludzkiego wymiaru. Słuchniczywanej, sfarmakologizowanej, zdehumanizowanej medycynie oficjalnej przeciwnością jest odwołanie się do tego, co jest emocjonalne, dzięki której mobilizacja sił psychicznych chorego pozwala pokonać chorobę.

Cenny biostymulator

Mleczko pszczele — bez mitów

MLECZKO pszczele to zestaw witamin i mikroorganizmów niezbędnych do utrzymania równowagi w organizmie ludzkim i prawidłowej przemiany materii. Do tego wpływa na mechanizmy i funkcje wszystkich organów i gruczołów wydzielania wewnętrznego. Zdaniem wielu lekarzy przyspiesza ono rozwój, zwiększa odporność organizmu, jest znakomitą środkami w okresie rekonwalescencji.

W Bułgarii przeprowadzono badania 30 chorych z wrzodami żołądka, dwunastnicy i towarzyszącymi dolegliwościami, jak bóle brzucha, niespokojny sen, rozdrażnienie, przygnębienie, zmniejszona wydajność pracy. Chorzy leczono medykamentami, bez szczególnego rezultatu ich stan znacznie się poprawił w wyniku 30-dniowej kuracji mleczkiem pszczelim w ilości po 500 mg podawanych 3 razy dziennie przed jedzeniem.

Zbadano działanie mleczka pszczelego u 40 dzieci w wieku od 3 do 6 lat, które często chorowały, były anemiczne i opóźnione w rozwoju. Po jednodniowej kuracji ich stan znacznie się poprawił. Ciężar ciała wzrastał od 500 do 1200 gramów. Zawartość hemoglobiny we krwi zwiększyła się o 15-20 proc., a czerwonych ciałek krwi — o 20-25 proc. Poprawił się apetyt chorych. Po kilku miesiącach leczenia dzieci były zdrowe.

Mleczko pszczele stosowane jest z powodzeniem w leczeniu neurozy, psychozy, podciśnienia. Dobry efekt daje w leczeniu chorób cięrcowo-naczyniowych, stenokardiach, hipertoni, arteriosklerozie i in. Znajduje zastosowanie w trzetrzopii schorzeń stawów.

Ostatnio przeprowadzane są badania działania mleczka pszczeliego w chorobach nerek.

(Sofiapress-Interpress)

Gorące źródła

Być baszą w Budapeszcie

KTO z nas nie chciałby choć przez chwilę pożyć się nie jak... turecki basza? Jak jednak wybrać się w podróż do XVI stulecia?

W BUDAPESZCIE jest to możliwe za jedyne 10 forintów. W pierwszym rzędzie trzeba znaleźć ulicę Fő, czyli Główną, co jest sprawą dosyć kłopotliwą, bowiem tak naprawdę ulica Główna jest niewielka, jest najwyżej na 15 kroków szerokim zaułkiem. Potem trzeba odszukać ukryte tu Kiralyfurdo, czyli Królewskie Łaźnie, które przed 4 stuleciami kazał dla siebie wybudować z czerwonego marmuru Mustafa Sokolli, kiedy to podbił Węgry.

O ile budapeszteńczyk samego Mustafę wspominać nie najlepiej, o tyle z marmuruwowej budowlą są dumni. Czyli podgrzewane baseny, para saun, rużnianka łaźnia parowa, sale rekreacyjne z masażami, barek, nagrzewnice... Basza żył sobie nieźle.

Być baszą w Budapeszcie można nie tylko na ulicy Głównej, lecz w kilkunastu innych miejscach, bowiem stolica Węgry bogata jest aż w 123 gorące źródła, z których każde

jest należycie wykorzystane. Do najbardziej znanych należą „Pod trzema słupami”, gdzie tryska w górę 3 źródła pomagających leczyć schorzenia gastryczne, dalej „Lukacs” i „Csaszar” — dobre przeciwko reumatyzmowi i chorobom narządów ruchu. Wreszcie, ulubione także przez polskie wycieczki — Łaźnie Gellerta, odrestaurowane przed 13 laty, cieczą się niezwykłą renową wśród leczących drogi oddechu.

W zapisie ma jeszcze Budapeszt Wyspę Małgorzaty z „Palatinusem” i wielkie łaźnie tuż obok wesołego miasteczka, czyli Vidamparku, gdzie dwa źródła biją z głębokości 2 km.

Prospekty turystyczne Arabii Saudyjskiej mówią, że wystarczy potknąć się o wystający z ziemi kamień i zaraz w tym miejscu wytrysnie ropa. Węgierskie prospekty zamieniają sioło ropy na źródła mineralne, w które bogaty jest nie tylko Budapeszt, ale cały naddunajski kraj. Mówi się, że podobnie jak Arabia Saudyjska zamienia swoją ropą na ciepło, Węgry chcą to uczynić ze swymi źródłami.

Na razie zaczęły eksperymentować nie u siebie, lecz na greckiej wyspie Milos, gdzie do wiercił się — na zlecenie tamtejszych władz — do źródła o temperaturze około 300 stopni i ciśnieniu około 50 atmosfer. Wodę ze źródła ująrzmięno, dzięki czemu Milos ma rzy — bez grama węgla czy ropy — elektrycznie ogrzewającą sporą część wyspy. Po greckim sukcesie przyszła do Budapesztu oferta z Paryża. Za jedne 21 milionów franków (na Grekach Węgry zarobili 4 miliony dolarów) Węgry pokrośliły francuskie źródło, które dziś ogrzewa niemal 2,5 tysiąca mieszkańców.

Ostatnio budapeszteńscy specjaliści dostali kilka propozycji z Afryki, gdzie nasi pobratymcy znani są także z wybudowanych tam oczyszczalni wody i przepompowni. Pomysł, by wykorzystać ciepłe afrykańskie źródła, zrodził się ponoć w czasach jednego z pobytów afrykańskiej delegacji w Łaźni Królewskiej na ulicy Głównej w Budapeszcie, gdzie czarnoskórzy biznesmeni zżyliwalni relaksu w przerwie między obradami na tematy w ogóle nie związane z gorącymi źródłami.

Paweł DERESZ Opr. Margerita ORŁOWSKA

Zakłady Chemiczne „Police”

przyjmą pracowników, mężczyzn do nowo budowanych wytwórni:

- ślusarzy
- lokarzy
- spawaczy
- energetyków
- palaczy kotłów wysokoprężnych
- elektryków
- automatyków
- ustawiaczy, manewrowych i maszynistów lokomotyw spalinowych
- aparatowych przemysłu chemicznego
- wartowników straży przemysłowej
- monterów urządzeń łączności
- teletechników
- elektroników
- pracowników bez zawodu do przyuczenia do zawodu aparaturowy lub do pracy akordowej w eksploatacji
- laborantów.

Zakład zapewnia:

- zakwaterowanie w nowo powstałym kompleksie hotelowym o wysokim standardzie
- bezpłatne posiłki regeneracyjne
- obiady w stołówce pracowniczej
- dodatkowe urlopy dla większości stanowisk pracy
- zakład posiada własne ośrodki wypoczynkowe i kolonijne
- Zakłady Chemiczne „Police” prowadzą własne budownictwo mieszkaniowe i stąd dla specjalistów istnieje możliwość łatwiejszego uzyskania mieszkania
- pracowników ze Szczecina i okolic dowozimy transportem zakładowym.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Kadr, pokój 26, telefon 17-40-02.

2988-K

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTÓW-BUDOWLANE NR 1

w Szczecinie ul. Potulicka 59

wspólnie

z Wojewódzką Komendą OHP

przyjmie

chłopców w wieku 16—18 lat

do

DWULETNIEGO DOCHODZĄCEGO HUFCA PRACY

w celu przyuczenia do zawodu:

- malarz budowlany
- murarz
- cieśla-stolarz
- elektryk
- posadzkarz
- dekarz-blacharz
- zdun

Przyuczenie do zawodu trwa 2 lata. W czasie pracy junacy otrzymują: wynagrodzenie wg obowiązujących stawek, premie do 25 proc. odzież ochronną i roboczą.

Chłopcy przyjmowani są z ukończoną szkołą podstawową jak również bez ukończenia.

Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem przedsiębiorstwa j.w. w pokoju nr 1.

3122-K

W okresie od dnia 1.08.83 r. do dnia 31.08.83 r. prowadzone będą roboty związane z wymianą ciepłociągu na pl. Żołnierza. W związku z tym, w uzgodnieniu z Zakładem Inżynierii Ruchu, nastąpi ograniczenie ruchu na odcinku od Bramy Królewskiej do al. Wyzwolenia do jednego pasa ruchu.

Prosimy kierujących pojazdami jadących z kierunku ul. Matejki, o zachowanie szczególnej ostrożności i korzystanie z objazdu do pl. Żołnierza przez al. Mariana Buczka.

WPEC Szczecin 3330-K

Pracownicy poszukiwani

SZCZECIŃSKA

STOCZNIĄ REMONTOWĄ

ZATRUDNI ZARAZ

NASTĘPUJĄCYCH PRACOWNIKÓW

- ▲ monterów rurociągów okrętowych, maszyn i urządzeń, spawaczy i ślusarzy
- ▲ malarzy konserwatorów
- ▲ por. żeglugi przybrzeżnej
- ▲ bosmanów okrętowych i nabrzeży
- ▲ st. marynarzy
- ▲ maszynistów okrętowych oraz mechanika okrętowego
- ▲ maszynistę kolejowego i manewrowego
- ▲ operatorów żuraw szynowych i samojazdnych
- ▲ robotników niewykwalifikowanych oraz kobiety bez kwalifikacji na stanowiska robotnicze gospodarczych.

Zakład zapewnia m. in. kwatery rodzinne na dobrych warunkach dla pracowników podejmujących zatrudnienie na stanowiskach bezpośrednio produkcyjnych jak również pracowników wykwalifikowanych podejmujących pracę w taborze pływającym, a ponadto dla osób samotnych (zamiejscowych) zakwaterowanie w hotelu robotniczym, dobre warunki placowe oraz świadczenia wynikające z zatrudnienia w stoczni.

Zgłoszenia przyjmuje oraz udziela informacji Dział Kadr stoczni, ul. Ludowa 13, pok. 14, tel. 242-331 (dojazd tramwajami linii: 5, 6, 10, 11 lub autobusami 53, 67) — od kandydatów wymagane jest skierowanie do pracy z Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych UM w Szczecinie.

2462-K

NAUKA

KOREPETYCJE — mate-
matyka, fizyka, chemia.
Tel. 82-38-30. 19986-G

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne
„Westa” zmienia samot-
ność w udane małżeństwo.
Informacje — tel.
22-38-22, ul. Zupańskiego
6/4. 19975-G

NIERUCHOMOŚCI

DABE — budynek jed-
norodzinny stan surowy
— sprzedam. Oferty
Biuro Ogłoszeń Szczecin
20159.

DOM w Kolobrzegu,
centrum, c.o., piec ga-
zowy — pilnie sprzedam.
Oferty Biuro Ogłoszeń
Szczecin 19927.

DOMEK parterowy pod
piwniczny, wygodny, za-
miećni na dwa pokoje,
własnościowe w nowym
budownictwie, może
być w Szczecinie, Kar-
paczu, Poznaniu lub w
Warszawie. Oferty Biuro
Ogłoszeń Szczecin
19947.

FERME drobiu w Szcze-
cinie-Kiściewie, w tym
pomieszczenie mieszkal-
ne, na korzystnych war-
unkach sprzedam. Oferty
Biuro Ogłoszeń Szczecin
20173.

KUPNO

SREBRNE łańcuszki —
kupie. Tel. 723-15. 20033-G

FIATA 126 p najwyżej
trzyletnią kupie. Tel.
723-15. 20034-G

LAKIER samochodowy
czarny lub winiowy
kupie. Tel. 76-763. 20181-G

BONY PeKaO — kupie.
Tel. 74-319. 20084-G

RÓŻNE

TELEPOGOTOWIE —
Mieczysław Miałkowski
— 22-39-34. 19738-G

TELEPOGOTOWIE —
Jan Bugajski — 22-71-46,
19737-G

TELEPOGOTOWIE —
Bolesław Gryc —
924-744. 20008-G

TELEPOGOTOWIE —
Marek Sirowy —
924-136 śródmieście. 20024-G

ANTENY różne instalu-
ję — Bogusław Gogacz —
22-22-61. 19896-G

ANTENY „Dipol” —
359-76 — Marian Zak.
Oferty 20026-G

PRYWATNE Biuro Po-
droży „Express” po-
łącza polityki czasowe —
Zakopane, Dziwnów —
tel. 82-44-25 lub
22-60-70. 20164-G

POŚREDNICTWO han-
dlu nieruchomościami,
mieszkaniami, meblami,
domowym sprzętem
mechanizowanym, po-
średziarki, srody,
czwartki (15-19), tele-
fon 22-88-95, Wyzwolen-
nia 38/46, Wiesława Bk.
20129-G

TAPETOWANIE, malo-
wanie — Jerzy Zaniew-
ski, tel. 82-49-48. 18207-G

TAPETOWANIE, malo-
wanie — Stanisława Da-
bek, tel. 79-19-67. 20222-G

MALOWANIE, tapeto-
wanie — Stanisław Sta-
rzyński, tel. 77-36. 20232-G

NAGROBKI wykonuje
— Kazimierz Szubert,
Brodnicka 5, tel.
521-183. 19692-G

SPECJALISTYCZNA —
Pralnia Farbiarnia —
Jarosław Lipowski, Bo-
haterów Warszawy 7
(uliska Mickiewicza)
czyszczy, dobarwia zam-
sze, kożuchy, czyszczy
apreturę futra, farbują
je odzież włókiennicza.
Obecnie terminy krót-
kie. Cena według cen-
nika. Zapłata przy od-
biorze. 19933-G

NAPRAWA lodówek
sprężarkowych — Leon
Kimszal, tel. 775-23 (18
— 21). 19022-G

PRALKI automatyczne
naprawiam (programato-
ry) Bogdan Matuszczak,
tel. 330-555. 19633-G

SEGMENTY, komplety
wypoczynkowe, kuch-
nie oferuje sklep nie-
błowy, ul. Jana z Kol-
na 1 a. 20281-G

USŁUGI w zakresie
czyszczenia dywanów i
wykładzin, u zielonio-
dawcy, ekspresen po-
cenach konkurencyj-
nych — wykonuje —
Krzysztof Goliszewski,
tel. 32-94-82. 19980-G

KOMPOTEROWE wy-
kresy biorytmów —
najlepszym prezentem
urodzinowym. Podaj da-
te urodzenia, tel. 428-16,
listownie i osobiście,
Szczecin, ul. Mściwoja
11/4. 2931-K

WANNĘ 1,40 m zamie-
nie na większą. Telefon
824-543. 20199-G

PRZEDPŁATE na Fiata
126 p, odbiór 1983
notarialnie zamienie na
przedpłate na Fiata
135 p, odbiór 1983. Of-
erty Biuro Ogłoszeń
Szczecin 20215.

25 LIPCA w okolicach
Kosmosu-Palomy zagni-
al 3-miesięczny szary
kunkę z biały, 3-
wackiem, żółta otoczka
naokoło oczu i czarna
mordka. Odpowiedz
za wysoka nagroda. O-
strzeż się przed przy-
właszczeniem. Wiado-
mość ul. Księża, 10
nastąpi 10/11, osiedle
Książąt Pomorskich.
10147-G

LOKALE

MIESZKANIE 2-pokojo-
we, własnościowe z wy-
godami, śródmieście,
zaręcznie na 3-pokojo-
we podobne. Tel. 22-31-36.

M-2 zamienie na więk-
sze, najchętniej z ogro-
dem i telefonem. Tel.
723-15. 20035-G

SOSNOWIEC — M-4, 43
m kw. zamienie na po-
dobne w Szczecinie.
Wiadomość: ul. Maja
18/15. Szczecin. 20053-G

ŚWINOUJŚCIE — wła-
nościowe M-4, zamie-
nie na M-2. M-2. Tele-
fon 74-106, po godz. 17.
20079-G

MIESZKANIE z god-
nym punktem handlo-
wym w centrum, zamie-
nie na mieszkanie,
Szczecin, al. Piastów
54/1. 20076-G

KONIN — mieszkanie
trzykondyżowe, zamie-
nie na podobne lub mniej-
sze w Szczecinie. Tele-
fon 22-79-01. 20067-G

POGODNO — 3 pokoje,
zamienie na dwa mies-
kania. Tel. 767-58. 20234-G

MALZENSTWO bez-
dzielne pilnie poszuki-
je kawalerki na okres
1-2 lat. Oferty Biuro
Ogłoszeń Szczecin 20224.

POSZUKUJĘ samodzielnego
mieszkania, naj-
chętniej dwupokojowe-
go lub w willi z osob-
nym wejściem, koncz-
nym z telefonem. Oferty
Biuro Ogłoszeń Szczecin
19349.

MARYNARZ pilnie po-
szukuje na korzystnych
warunkach samodzielnie
gospodarczego mieszka-
nia. 397-21
(18-19). 20217-G

MIESZKANIE sprze-
dam. Tel. 22-88-93. 20130-G

M-2 sprzedam. Oferty
Biuro Ogłoszeń Szczecin
20130.

TRZYPOKOJOWE, 46 m
kw., własnościowe, ga-
z, murwany sprze-
dam. Oferty Biuro O-
głoszeń Szczecin 20235.

SPRZEDAŻ

FIATA 126p (1980) sprze-
dam. Tel. 33-12-56. 20144-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 26 lipca 1983 roku
zmarła
nasza długoletnia pracownica

Stanisława Kasjaniuk

Rodzinie Zmarłej
serdeczne wyrazy współczucia

składają:

zarząd, rada nadzorcza, POP
 oraz pracownicy Spółdzielni
Pracy „Gryf-Plast” w Szcze-
cinie

Księdzu Stanisławowi z parafii pod
wezwaniam Matki Boskiej Różańco-
wej serdecznie Bóg zapłać za udział
w pogrzebie
mojego najdroższego
Meża

sp.

Tadeusza Skoczka

składa

ZONA

FIATA 126p, 4-letnią sprze-
dam. Tel. 522-111
po 16. 20113-G

FIATA 125p (1978) sprze-
dam. Płocka 45. 20199-G

FIATA 125p sprze-
dam. Tel. 82-12-34 wieczorem.
20190-G

DWA Flaty 126p (jedną
nową) zamienie na więk-
szy lub sprzedam Fiata
126p (1976). Tel. 619-617

FIATA 126p, fabrycznie
nowego sprzedam. Tel.
23-34-32. 19994-G

FIATA 126p (grudzień
1976) sprzedam. Tel. 82-
-05-25. 20079-G

SYRENE R-30 (1978) o-
kazyjnie sprzedam.
Szczecin, ul. Arkońska
7-1a. 20108-G

SYRENE 105 — sprze-
dam. Tel. 453-67. 20082-G

MERCEDESA 200D, typ
W 124 — sprzedam. Tel.
923-136. 20101-G

MERCEDESA 340 D —
sprzedam. Ninny Ry-
dzewskiej 4. 19942-G

MERCEDESA 230 D (1973)
sprzedam. Gronowa 89
20074-G

HANOMAGA 1,5-tono-
wego — sprzedam. Tel.
615-045 (18-21). 20225-G

TRABANTA 901, stan
dobry (1972) sprzedam.
Zabużńska 7a. 20174-G

ZMODERNIZOWANEGO
Trabantu limuzynę z
nowym silnikiem (1974)
sprzedam. Szczecin, ul.
Dunikowskiego 48/44. 20124-G

FORDA Taunusa (1976)
sprzedam. Tel. 23-25-47,
po 20. 19972-G

MOSKWICZA 408, po
remontie — sprzedam.
Tel. 923-581. 19929-G

MOSKWICZA 407 na
części — sprzedam. Ul.
Szarotki 3/13. 20219-G

WARTBURGA nowego
sprzedam. Tel. grze-
nościowy 737-41. 20185-G

ZUKA doinowaworowe-
go tanio sprzedam. Tel.
740-08, po 20. 20176-G

RENAULTA 14 TL 4-let-
niego, w idealnym stan-
ie sprzedam. Tel.
614-193. 20097-G

MOTOCYKL WSK 135,
4900 km przebiegu, dru-
gi na części sprzedam.
Ul. Kresowa 20/1. 20094-G

LUSTRO antyczne sprze-
dam. Ul. Armii Czer-
wonej 33/7. 19964-G

DYWAN belgijski 2,5X
3,5 i 3X4 — sprzedam.
Parkowa 37/34, XI p.
20095-G

MATERIAŁ zastawony
złoty bez, 12 m, tapetę
szwedzką winiową sprze-
dam. Tel. 22-91-06. 19973-G

PLYTY pilśniowe, ka-
felowane typu kafel-
kowego — sprzedam.
Tel. 382-58. 19717-G

ŁÓDZ Stryki 1 i szcze-
niaka 2-miesięcznego
szpica sprzedam. Tel.
82-36-81. 19583-G

SPRZEDAM tanio uży-
wany silnik do Skody
Octavia oraz skrzynię
biegów do Barkasa,
skrzynię biegów do
Moskwicza z dyferen-
cjałem do 4 i dyferen-
cjałem do Zuka, Po-
wstańców Wlkp. 46/10,
20256-G

PIEC c.o., 1,5 m —
sprzedam. Tel. 239-234,
po 20. 19723-G

LANCUSZEK złoty,
grecki pierścionek sprze-
dam. Przeznica 3/7 (ko-
niec Stęgiennego). 20187-G

NAMIOT Lotos 3, bi-
blioteczkę oraz witrzy-
nie ciemne, sprzedam.
Szczecin, ul. Parkowa
56/5, po godz. 16. 20050-G

2 AKWARIA w regale
z całym wyposażeniem
sprzedam. 1 Maja 19/15,
20023-G

OVERLOCK Textima,
dziurkarke Recco „Mi-
nerwa”, guzikarkę, steb-
nikę 2-igłową, sprzedam.
Szczecin, ul. Szwarc-
kowska 42/2. 20047-G

GARAŻ blaszak sprze-
dam. Tel. 497-58. 20145-G

SILNIK do łodzi z aku-
mulatorem, gęb, telewi-
zora, sprzedam. Tel.
459-55. 20137-G

TAPCZAN chowany z
półką, sprzedam. Tel.
22-52-81 wew. 41, do 19.
20175-G

SEGMENTY Jaroch-
skich 26 cali, łopaty,
mieble kuchenne i inne
— sprzedam. Tel. 709-15.
20048-G

KREDENIS antyk, tanio
sprzedam. Tel. 715-81.
20178-G

NOWY magnetofon Aria
2411 S, radio Kleopatra
— sprzedam. Unisław
3/42. 20200-G

TELEWIZOR kolorowy
Telefunken Pal-Secam,
36 cali sprzedam. Tel.
44-174. 20093-G

NEPTUNA 24 cale —
sprzedam. Tel. 82-01-52.
20056-G

GRUNDIGA, telewizor
kolory 26 cali, wy-
szej klasy, prawie no-
wy sprzedam. Zdecydo-
wane oferty: Biuro O-
głoszeń Szczecin 20015.

SKORY nutry szafy,
standardy wyprawione
— sprzedam. Ul. Kreso-
wa 5/2. 19845-G

ROZCNA suka z rodo-
wodem rasy basset
hound — sprzedam.
Gryfino, tel. 36-46, po
godz. 16. 19964-G

JAMNIKI krótkowłose,
rodowowe sprzedam.
Zawadzkiego 63/2.
19813-G

SZCZECIENIA coker-
szaniela sprzedam. Tel.
23-25-00. 20082-G

DOBERMAN rodowo-
dowy sprzedam. Tel.
765-34. 20149-G

8-TYGDNIOWEGO ow-
czarka niemieckiego
rodowego — sprzedam.
Pł. Orla Dru-
lego 6/4. 20233-G

Pani ma wąsy z powodu... stresu

U NADMIERNIE zapracowanych kobiet pojawiają się dziwne objawy: charakter staje się gwałtowny, rosną wąsy, zmienia się głos. Z jakiego powodu? Jeden z włoskich endokrynologów na ten temat swoją teorię, którą w artykule pod powyższym tytułem przedstawił Federico Di Trocchio we włoskim tygodniku L'ESPRESSO nr 9 z 6 maja br. Oto tekst artykułu:

NOWY typ kobiety — energiczna, władcza, męska — coraz częściej pojawia się na scenie życia codziennego. U niektórych wzbudza podziw, u innych podejrzenie, u wszystkich zaś wzbudza pewne przerażenie. Już słó lot temu antropolog Paolo Montegazza na temat kobiety-mężczyzny pisał z zakłopotaniem: „Wszystkim znana, dla wszystkich odróżniająca jest dragon-baba, z wąsami, włosami na pierściach, wąskimi biodrami i męskim głosem”. Lecz w epoce Montegazzu doliczyło to przypadków relatywnie rzadkich; dzisiaj natomiast „gatunek” herod-baby szybko się upowszechnia. Z jakiego powodu? Zdaniem niektórych endokrynologów te zmiany dokonujące się wśród kobiet są rezultatem stresującego rytmu życia cywilizacji przemysłowej. Dzisiaj z fabryk i biur wychodzą zdecydowanym krokiem kobiety o figurze mającej niewiele wspólnego z wątlymi i bojźliwymi bohaterkami filmów Chaplina; są to kobiety o „marsowym obliczu”, mające odwagę na sprzedaż. Znana seksuolog pani Helen Singer Kaplan zauważyła ze swej strony; że różnie wzajemna zależność pomiędzy przedsiębiorczością a erotyczną agresywnością kobiet. Notuje się również przypadki gwałtu na mężczyznach dokonanego przez kobiety, a równocześnie różnie liczbą chłopców-ojców. Kobieta obecnie zdobyła prestiżowe stanowiska na szczytach „władzy” w przemyśle, w kierownictwach politycznych, w rządach, w ośrodkach badawczych, we współzawodnictwie sportowym. Być może, doczekamy się w niedługim czasie olimpiad w silyu unisex.

Ta nowa kobieta, kobieta „u-mężczyźniona” jest jednak — zdaniem Emila Steimberga, dyrektora departamentu ds. prokreacji w Houston — produktem patologicznym, rezultatem upowszechnienia się nowego syndromu: hiperhormonodotyizmu. Kobięte hiperhormonodotyizmu.

mafrodyle cechuje jawnie męski charakter seksualny, czasem towarzyszą mu widoczne zmiany — jak nadmierne rozwoj techniki oraz wzrost wskaźnika testosteronu. Właśnie to zakłócenie równowagi hormonalnej uważa się za przyczynę bezpłodności kobiet, której przypadki bardzo często notuje się wśród hiperhormonodoty. a których liczba odzwolniale wzrosła we wszystkich krajach za-

stosowane zwykle jako środek antykonceptyjny. Innymi słowy, kobieta w stanie stresu znajduje się w sytuacji analogicznej do kobiety, która bierze pigułki antykonceptyjne lub przynajmniej „mini-pigułkę”.

W drugiej fazie, gdy stres staje się stanem chronicznym, mechanizm kompensacji nie są już w stanie kontrolować wzrostu testosteronu, który wchodzi bezpośrednio w c-

holię, w sumie depresję. W sferze działania mózgu zmniejsza się wydzielanie noradrenaliny, chemicznego posłańca, który hormon przysadki kontroluje poprzez produkcję testosteronu i spermy.

Mężczyzna dzisiejszy ma mniej hormonów męskich i cierpi na oligospermie (zmniejszenie liczby plemników).

Wyjaśnia to statystycznie potwierdzony wzrost męskiej bezpłodności oraz odczuwalny i rozpowszechniony spadek agresywności erotycznej mężczyzny, zniechęconych również procesem emancypacji kobiet i sfrustrowanych na płaszczyźnie psychologicznej zwiększoną przedsiębiorczością kobiet.

Poza tym — dodaje Frajese — na spadek testosteronu u mężczyzny wpływ wywierają inne czynniki środowiskowe: używanie np. śpipek oraz dżinsów, jak również siedzący tryb życia. Czynniki te modyfikują „warunki pracy” jąder, największych producentów testosteronu, które potrzebują niższej temperatury od pozostałej części ciała, dlatego też — jak wiadomo — mało-natura umieściło je poza organizmem. Prowadząc siedzący tryb życia, nosząc śpiły i obcisłe spodnie, jądra ogrzewają się do tego stopnia, że osiągnięta prowle temperaturę ciała, a to o-słabia proces tworzenia się spermy i produkcję testosteronu. W tym zakresie przyszłość nie jest trudna do przewidzenia: kobiety będą coraz bardziej męskie i agresywne, znajdować się będą w obliczu mężczyzny bardziej przynębionych i seksualnie bojźliwych; jedna i druga strona angażować się będzie w zmagania erotyczne, do których nie są przyzwyczajone i w większości przypadków, skazane będą na to, że nie dadzą one żadnego owocu.

Nie wszyscy jednak naukowcy podzielają hipotezy Steimberga i Frajese. Endokrynolodzy uniwersytetu w Padwie — Giovanni Federspil i Carlo Foresta są dużo ostrożniejsi w ocenie istoty procesu „u-mężczyźnienia” kobiet i przyznając, że stres wzmagą u kobiet produkcję ACTH, są zdania, iż trudno dowiedzieć, że prowadzi to do wzrostu estrogenów i testosteronu. Przed uczonymi stoi zatem zadanie wyjaśnienia tej kwestii. Tym niemniej pewne jest, że nie wolno już dzisiaj sobie żartować, jak czynił to Nietzsche, z ideą kobiety proponowanej przez Georges Sand i Madame de Steel.



ANDRZEJ SIŁKA

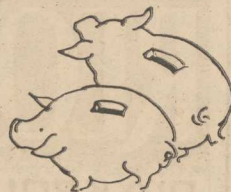
chodnich. Wzrost testosteronu — zdaniem Gaetano Frajese z uniwersytetu rzymskiego — jest rezultatem nadczynności gruczołów nadnercza pobudzonych przez sygnały hormonalne napływające z przysadki, najważniejszego ośrodka mózgowego; gruczołu macierzystego, który reguluje proces produkcji hormonów reprodukcji. U źródeł łańcucha przyczyn znajduje się jednak stres zrodzony przez warunki życia w miastach, który oddziałując na hipotalamiczne ośrodki mózgu powoduje wydzielanie CRF (dosłownie: czynnik wywołujący corticotropinę) substancję, która ze swej strony pobudza gruczoł przysadki do produkcji corticotropiny (ACTH dla specjalistów). I to ta właśnie ostatnia substancja, działająca na gruczoły nadnercza, pobudza produkcję testosteronu, typowego hormonu męskiego. W pierwszej fazie — wyjaśnia Frajese — mechanizmy kompensacji przekształcają nadmiar testosteronu w estrogen (substancje

bieg krwi powodując pojawienie się na twarzy zarostu oraz ujawnianie się innych oznak typowych dla mężczyzny, a także trądzik i utrzymując płodność na niskim poziomie. Testosteron ze swej strony — uważa Kaplan — jest również środkiem pobudzającym pępek płciowy, to jest, działa jako środek pobudzający pragnienie seksualne, a od dawna wiadomo, że kobiety, którym podawano testosteron dla celów terapeutycznych, stawały się bardziej przedsiębiorcze i zdecydowane na polu seksualnym.

A mężczyzna? Można by oczekiwać, że te same przyczyny (wzrost testosteronu w krwi) sprawią, że stanie się on bardziej męski, bardziej zaborczy i seksualnie bardziej wydolny. Lecz tak nie jest.

Mężczyzna ogólnie biorąc odpowiada na wyzwanie rzucone przez wymogi współczesnego życia pogorszeniem usposobienia, melan-

Uśmiechnij się!



BEZ SŁÓW



— Zwierzaki, które gadają! Za kogo ty mnie masz?



BEZ SŁÓW

MORZE ŻYWI...



...BOGACI



BEZ SŁÓW



— Ale szczęściarz z pana! Przez cały tydzień jestem wywołaną kobietą, tylko w sobotę staję się znowu obiektem seksualnym.

Maria DLUGOSZ

Szwedzkie małżeństwa „na kocią łapę”

WEDLUG sprawozdania rządowego, ponad 20 proc. kobiet i mężczyzn w Szwecji współżyje w wolnych związkach, zaś zjawisko to uważane jest za to pełnie normalne i akceptowane jest przez większość społeczeństwa.

„Sambo” (od szw. razem zamieszkiwać) weszło na stałe do popularnego słownictwa, stając się symbolem wspólnego pożycia bez zawierania formalnych związków małżeńskich.

Wyrazicielem tego trendu jest sam przywódca partii liberalnej Ola Ullsten, którego „sambo” — Charlotta von Redlich nierazko towarzyszy mu podczas oficjalnych spotkań i podróży.

Unikanie „dozgońnych wieków” zastanawia od lat zarówno psychologów jak socjologów i badaczy przemian obyczajowości. Uważają oni, że przyczyną „mody” wolnych związków jest wysoki poziom antykoncepcji, legalizacja w połowie lat 1970. ustawy o przerwaniu ciąży, niezależność materialna partnerów, jak również

żywione przez wiele osób przesądzenie, że współżycie wolne od zobowiązań prawnych stanowi w wielu przypadkach gwarancję trwałości tego typu związku.

Innym ważnym czynnikiem jest równouprawnienie kobiet oraz ich wzrastające znaczenie społeczne pod względem zawodowym. Niemalą rolę odegrał ponadto „bunt młodych”, który w okresie minioniej dekady ogarnął Europę i Amerykę, jak również brak zahamowań, narzuconych przez etykę wierzeniową w kraju protestanckim i świecczym, jakim jest Szwecja.

Wzrastająca liczba związków niemałżeńskich stawia ustawaodawstwo wobec szeregu spornych problemów, związanych ze wzajemnymi prawami nieslubnych małżonków w razie rozbitcia ich związku. Dotyczy to zwłaszcza nieslubnych żon, którym nie przysługują prawa formalnych żon w przypadku rozwodu, względnie śmierci małżonka.

Pani Ingrid Eriksson po 17 latach pożycia i urodzeniu 3

dzieci została opuszczona przez swego partnera i zmuszona do przejęcia ciężaru wychowywania dzieci i utrzymywania rodziny. Pani Eriksson wygrała sprawę, zaś sąd zasądził jej połowę domu oraz przedmiotów nabytych w okresie wieloletniego pożycia z nieslubnym mężem.

W ub. roku komitet, powołany do spraw reformy małżeńskiej, dokonał szeregu poprawek i uzupełnień w kodeksie małżeńskim, które w przyszłym roku przedłożone zostaną do zatwierdzenia w Rikstagu. Reformy te zmierzają do zniśnienia prawnych różnic pomiędzy formalnymi i nieformalnymi związkami; ze szczególnym uwzględnieniem praw nieslubnych żon. M. in. wprowadzona zostanie ustawa o równym opodatkowaniu dla wszystkich małżeństw, bez względu na to czy zawierają one związek małżeński, oraz pełnym zrównaniu praw dzieci pochodzących z wolnych związków.

W okresie ubiegłych lat liczba tych dzieci gwałtownie wzrosła z 14,6 proc. przed 15 laty do 33 proc. w 1976 r. oraz 41 proc. w ub. roku.

Wprawdzie od pewnego czasu zanotowano niewielki wzrost liczby formalnych związków, za to równoległe zwiększyła się liczba rozwodów. W 1969 r. na ogólną liczbę 49 tys. zawartych małżeństw 12 tysięcy zakończyło się rozwodem, w 1979 r. liczba małżeństw spadła do 40 tys., przy czym 21 tys. zostało rozwiązanych.

Według opinii komentatorów — krytyków reformy, m. in. Andersa Agella, profesora prawa z uniwersytetu w Uppsali, nowe reformy mogły oddziaływać jako czynnik zniechęcający do zawierania małżeństw tradycyjnych.

Statystyki „sambo” wykazują znaczną niestabilność, zwłaszcza gdy chodzi o pary bardzo młode. Według studium rządowego, 5 proc. kobiet w wieku poniżej 20 lat zamieszkiwało z więcej niż jednym partnerem.

Najbliższe lata powinny wykażać, czy szwedzkie „sambo” należy do trendów przemijających, czy też zapuści trwałe korzenie w szwedzkiej obyczajowości.

SERGE JACQUEMARD

REQUIEM

DLA KRÓLA ZBRODNI

Przekład: Wojciech Ludwikowski

32

John Shelby, godny potomek wielkiej rodziny anglo-normandyjskiej należał do gatunku „zmeńczonych bohaterów”. Autentyczny bohater drugiej wojny światowej, nie mógł się przystosować do lat pokojowych. Podobne zjawisko było udziałem wielu ludzi tego rodzaju, ale on, w swojej typowej brytyjskiej dumie wierzył, że jest jedynym tak znaczącym uczestnikiem wojny, który przetrwał i przetrwał w całości. Nie zamierzał jednak swego offordzkiego wychowania i nie omieszkał nigdy ubarwić humorystyczną pointą najbardziej niebezpiecznego zdan.

Gdy kogoś to dziwiło, Curt Falkenburg (który go nieważdź!) wyjaśniał niewzruszenie: — Chcielibyście, żeby Anglik nie miał poczucia humoru? Jak można brać życie inaczej niż z humorem, jeśli się mieszka w kraju najbardziej deszczowym na świecie, w kraju najbardziej szlachetnym na świecie i najbardziej na świecie niejadalnej kuchni.

Inni uczestnicy kongresu zbrodni w znacznej większości pochodzili z nizin społecznych, ale dzięki inteligencji wzniesi się na szczyt potęgi.

Doris Churchman, Angielka, gruba, pięćdziesięcioletnia lesbijka, kontrolowała większość londyńskich nocnych lokali i handel narkotykami w stolicy. Działalność natomiast Johna Shelby koncentrowała się raczej w wielkich portach brytyjskich. Dwaj Włosi byli panami — jeden Genui, drugi Mediolanu i zażyczyli sobie wrogami mafii, z którą prowadzili wieczną wojnę. Dwunarodowość Belgów uszanowano w ten sposób, że reprezentowali ich Flamandczyk i Walończyk. Piet van Huyten królował w Antwerpii i pozostawiał wojną rękę Charlesowi Fernotowi w Brukseli i na południu kraju.

Dwaj Holendrzy dzielili się Rotterdamem i Amsterdamem. Gerd Gruber był od lat panem Konfederacji Szwajcarskiej. Jak Curt Falkenburg i John Shelby należeli do arystokracji, tak on pochodził z wielkiej burżuazji genueńskiej. Ojciec, bardzo bogaty bankier. Utrzymywano nawet, że to ojciec pomógł mu w urzędzeniu się i że ojciecowska fortuna, również nieoczekiwanie, co szybko zdobyta, miała swe korzenie w zbrodni.

Jedną ze specjalności Gerda Grubera był handel bronią oraz dostarczanie informacji różnym siłom szpiegowskim, które namnożyły się w Szwajcarii.

33

Sześciu Francuzów władało zbrodnią na obszarze Francji. Nie byli najbogatsi, ale ich obawiano się najbardziej. Rozporządzali najliczniejszymi grupami. Korzystali z najlepszych i najbardziej rozległych kontaktów międzynarodowych, z jednej strony dzięki licznym przesłepcom francuskim rozproszonym po świecie, a z drugiej dzięki znakomitym stosunkom z mafią, której dostarczali narkotyków na prawach niemal wyłączności.

Pomysł zorganizowania w syndykat najpotężniejszych kryminalistów Europy zachodniej wyszedł kilka lat wcześniej od Curta Falkenburga. Chodziło o określenie stref wpływów i podział na szczeblu europejskim dla uniknięcia deptania sobie po piętach. A wszystko dla obrony przed ewentualnymi konkurentami z Ameryki... Na początku były tarcia, zadrażnienia, obrazy, zraniona duma narodowa.

Ale w końcu usunęto trudności, zwłaszcza dzięki dziełom, w której współpraca na szczeblu europejskim okazała się najłatwiejszą i najszybszą do zbudowania: prostytucja.

Stworzono szeroką wymianę prostytutek. Podejrzane dzielnice Mediolanu, Londynu, Paryża, uliczki Genui, Rotterdamu, Antwerpii, Lizbo, Marsylii, Reeperbahn w Hamburgu, kafejki i dziewczynkami w Brukseli; bary Nicei, Lyonu, Pizalle, Monachium, Amsterdamu, Glasgow, w krótkim czasie zaludniły się kreaturami z całej Europy.

Nie zaniedbano egzotyki. Naganiacze importowali nowe przybyszki z Jamajki, Gujany holenderskiej, Afryki Północnej, z dawnego Konga belgijskiego, z Hongkongu, z Singapuru.

Ale konesery najbardziej poszukiwali Francuzek. Wspólny rynek zbrodni zaczął stopniowo funkcjonować coraz lepiej ku ogólnemu zadowoleniu.

Holender, Peter Berghuis wykrzyknął kiedyś ze śmiechem: — Jeśli im się nie uda w Brukseli Wspólny Rynek Europejski, niech przyjdą do nas, my im poradzimy!

Curt Falkenburg czekał aż Dieter Klausie roznieście wszystkim napoje. Sam siedział w fotelu w salonie-barze, noga na nodze, mina trochę znużona i obserwował kolejno twarze członków syndykatu.

Przeprowadził już odrębną rozmowę z Francuzami, którzy usiedli w Brukseli razem z Belgią i Włochami. Rozmawiał kilka zdań, które miał wygłosić jako wstęp do narady.

Dieter Klausie odstał pustą taczkę na bar i wrócił na swoje miejsce. Curt Falkenburg spojrzal na niego.

— Przytnij aparat.

Dieter Klausie wykonał polecenie i postawił na stoliku obok Curta Falkenburga czarno-biały aparat.

(edn.)

Za rok Letnie Igrzyska Olimpijskie w Los Angeles

O medale będzie trudniej...

(Rozmowa z sekretarzem generalnym PKOl. J. Pawlukiem)

28 LIPCA 1984 R. na stadionie Coliseum w Los Angeles odbędzie się uroczyste otwarcie igrzysk XXIII olimpiady. Najlepszy sportowiec świata przygotowują się do walki o medale. Jak podał MKOl — na start igrzysk staną ekipy ok. 150 krajów.

O przygotowaniach reprezentacji Polski z sekretarzem generalnym PKOl. Januszem Pawlukiem, rozmawia dziennikarz PAP

— Szkoleniem centralnym objęty ok. 2000 zawodników i zawodniczek. Najlepsi z nich zjadają się w ekipie olimpijskiej, na podstawie wyników z zawodów w których znaleźli się sportowcy w zależności od prezentowanego poziomu. Przed olimpiadą wszystkim dyscyplinom dano jednolite szanse — prawo startu zdobędą ci, którzy swymi wynikami udowodnią, iż mogą znaleźć się w olimpijskim finale i walczyć o punktowane miejsce. W sportach zespołowych jako kryterium przyjęto szanse na medalową lokatę.

Wszystkie oceny kadry olimpijskiej dokonywane są po zakończeniu sezonu. Kolejną odcieczą jest za kilka miesięcy, kiedy będziemy znali wyniki najważniejszych tegorocznych mistrzostw świata m. in.

w lekkoatletyce, kolarstwie, pięcioboju nowoczesnym, kajakerstwie. O awansie olimpijskim w sportach zespołowych zdecydować eliminacje, w których startują jeszcze piłkarze, koszykarze, siatkarze. Sądzą, że nasza ekipa olimpijska składać się będzie ze 140-180 osób.

— Jak wygląda współpraca z Polonią amerykańską, która tak żywo interesuje się sportem?

— Właśnie mamy za sobą sejmik działaczy polonijnych w Białymostku. Mówiliśmy tam wiele na temat igrzysk w Los Angeles. W sejmiku brali bowiem udział przedstawiciele organizowanego obecnie Komitetu Przyjęcia Polskich Olimpijczyków. Zgłoszone zostały konkretne propozycje — zapewnienia transportu naszym sportowcom, zakwaterowania w pobliżu stadionów na których będą startować, oznaczenia miejsc wycieczek i spacerów z Polonią. Chcielibyśmy dodać, że opublikowane niedawno przez organizatorów ceny biletów ostudziły żądania kibiców. W celu przedstawicieli Polonii trzeba musiałoby zrezygnować z przyjazdu do Los Angeles ze względu na finansowy. Komplet biletów na lekkoatletykę kosztuje 25 tys. dol., na boks — 2 tys. dol., a karta wstępu na uroczyste otwarcie 200 dol. Nie wolno śmiać na takie wydatki.

— Jakie problemy wiąże się z przygotowaniem do olimpiady w Los Angeles?

— Mówiliśmy o nich już niejednokrotnie. Mamy sporo kłopotów organizacyjnych — brak regulami-

nów poszczególnych dyscyplin sportu, informacji na temat losowania grup, zasad korzystania z obiektów treningowych, co utrudnia pracę przygotowawczą. Na dobrą sprawę nie możemy jeszcze gdzieś znaleźć się zawodnicy strzelecki, informacje z Los Angeles napływają ze znacznym opóźnieniem i są bardzo skąpe, a przecież w wielu sprawach trzeba już podejmować decyzje.

— Czego oczekuje pan po igrzyskach w Los Angeles?

— Myślę, że pod względem sportowym będą to igrzyska rekordowe. Wszystkie dotychczasowe osiągnięcia wykazywały znaczny wzrost poziomu w porównaniu z poprzednimi olimpiadami ostatniego 20-lecia. W tym roku padło już prawie 20 rekordów świata w lekkoatletyce. Obserwujemy również postęp w innych wymienianych dyscyplinach sportu m. jn., pływaniu i strzelectwie.

Konkurencja będzie większa niż na poprzednich olimpiadach, ponieważ na swej ostatniej sesji w Delhi MKOl. postanowił, że sfinansuje wyjazd 6 osób z każdego kraju. Oznacza to, że wszystkie kraje, nawet najuboższe, będą mogły wysłać swych olimpijczyków. Obsada turnieju bokserskiego będzie pełna. Nie będzie już nowych zwycięzców w losowaniu i łatwiej drodze do finałów. Tu na każde zwycięstwo trzeba będzie zdobyć zaprawę. Należy się spodziewać, iż nastąpi również inny rozkład medali. W Los Angeles każdy medal będzie bardzo cenny.

W sobotę na Twardowskiego

Pogoń gra o 15 tys. franków szwajcarskich

PRZED drużynami, uczestniczącymi w rozgrywkach o piłkarski Puchar Lata — ostatnia seria spotkań. W grupie III, w której występuje m. in. szwajcarska Pogoń, po dotychczasowych meczach sytuacja następująca: Pogoń — 6 pkt., Werder Brema i Malmoe FF — 5 pkt., St. Gallen — 4 pkt.

W sobotę o godz. 18 szwajcarska „jednostka” podejmować będzie drużynę z Malmoe.

Sytuacja w tabeli i atut własnego boiska w spotkaniu ze Szwedami, otwierają przed naszą drużyną ogromne szanse na wywalczenie pierwszego miejsca w grupie, co jest równoznaczne ze zdobyciem premii w wysokości 15 tysięcy fran-

ków szwajcarskich. Był to stało trzeba wygrać mecz ze Szwedami. Porażka — wiadomo co oznacza, remis natomiast może okazać się niewystarczającym. Liczyć się bowiem należy ze zwycięstwem Werderu nad St. Gallen.

Choć nasza drużyna przystąpi do spotkania z Malmoe FF bez 4 graczy (Szezech, Sokolowski, Ostrowski, Kenty), wolejący z kadry olimpijskiej po Ameryce Południowej, mamy nadzieję, że pokusi się ona o zwycięstwo. Byłoby to przynajmniej częściowo rekompensatą za krawal, jaką sprawiła kibicom w decydującej fazie rozgrywek mistrzowskich minionego sezonu. (Jg)

J. Trzepizur

złamał nogę

Z MITINGU w Monachium, podczas którego Jarmila Kratochvílová (CSIS) ustanowiła rekord świata w biegu na 800 m, a Erwin Skamrahni (RFN) rekord Europy na 400 m, powiadziło krajowe polskie lekkoatletów. Jak się dowiaduje dziennikarz PAP, w szpitalu w Monachium pozostał Janusz Trzepizur. Nasz czołowy skoczek wwyż, doznał skomplikowanego złamania nogi.

Imprezy sportowe

SOBOTA

Godz. 10 — kąpielisko Gontynka — festyn sportowo-rekreacyjny.

Godz. 15 — świetlica WPKM przy pl. Mariackim — turniej szachowy „naddzieli olimpijskich”.

Godz. 17 — boisko przy DK Helman na Pomorzankach — turniej kołki dla młodzieży.

Godz. 18 — stadion przy ul. Twardowskiego — mecz piłki nożnej z cyklu rozgrywek o Puchar Lata Pogoń Szczecin — Malmoe FF (Szwecja).

NIEDZIELA

Godz. 11 — kąpielisko Arkanek — festyn sportowo-rekreacyjny.

Polak z Bostonu

2000 razy w roli arbitra

MIECZYSLAW WYSOCKI, urodzony w Chranowie, mieszkający w Bostonie, należy do niezbyt licznego grona naszych rodaków, którzy posiadają uprawnienia sędziego piłki nożnej klasy międzynarodowej. Niebawem obchodzić będzie piękny jubileusz. Mimo emerytalnego wieku, po raz dwutygodniowy da sygnał do rozpoczęcia meczu.

— Jak to się zaczęło...?

— Do czasu wybuchu II wojny światowej występowałem na pozycji prawego pomocnika w rozgrywkach ligowych początkowo w drużynie Smigły Wilno a potem w Skasku Świętochłowcu. W 1937 r. byłem powołany do kadry narodowej. Wojna przerwała moją zawodniczą karierę. Jako żołnierz września zostałem aresztowany w 1941 roku i więziony w obozach w Dachau oraz Gross-Rosen. Po wojnie wyemigrowałem do Australii, gdzie w polonijnym klubie Polonia Sydney byłem trenerem, a przez pewien okres asystentem

trenera kadry narodowej. W 1955 r. przeniosłem się do USA. W Milwaukee kontynuowałem swą działalność, pełniąc funkcje prezesa miejscowego klubu polonijnego, a także trenera drużyny piłki nożnej. W 1967 r. uzyskałem uprawnienia sędziowskie i tegoż roku zacząłem „gwizdać”. W dwa lata później dorobiłem się klasy międzynarodowej. Niebawem wyjdę na boisko jako arbitrowi po raz dwutygodniowy, 60 razy prowadzę spotkania międzynarodowe. Rocznie sędziuję 90-100 meczów, nawet te z udziałem młodzieży szkolnej, i trenerów czy juniorów, bowiem w USA obowiązują przepisy, że sędzia najwyższej klasy musi prowadzić spotkania na wszystkich szczeblach. I to sobie bardzo chwalebne, gdyż w meczach tramkarzy, wiele też można się nauczyć. Poza tym w Stanach wiek sędziowski nie ma znaczenia, a decyduje jedynie sprawność no i oczywiście umiejętność. Dlatego też dla podtrzymania kondycji biegiem codziennie przynajmniej 4 km z gminą, stając się przez 20 minut.

— Które mecze sędziuje się panu najtrudniej?

— Półfinał bądź finał Pucharu Ameryki, w którym uczestniczy

ok. 450 drużyn klubowych. W dotychczasowej karierze sędziowania tych spotkań było dla mnie rzeczywicie najtrudniejsze, ale mam satysfakcję, że wychodząc z nich obronnie, każdy zawodowiec poczytaniej oceny.

— Co ciekawego słychać w amerykańskich piłce...?

— Według mnie najciekawsze jest to, że olimpijska reprezentacja USA, aby jak najlepiej przygotować się do igrzysk w Los Angeles, została włączona w tym roku do rozgrywek ligi zawodowej (NASL). Warto może dodać, że ilość występujących w niej drużyn zmniejszyła się ostatnio z 21 do 14. Nie świadczy to wcale o obniżeniu się popularności: piłki nożnej, która to dyscyplina wprost przeciwnie, zaczyna coraz szerzej krążyć na terenie USA, trafiając na szkolne boiska, a co do braku pieniędzy, bo wbrew temu, że NASL, trzeba wpłacić do klubu 1000 dolarów, w niedzielę. Rozgrywki trwają od kwietnia do września, a mistrzowskiego tytułu broni Cosmos. Poza tym każdy stan ma swój amatorski ligę. Najcenniejszym profesorem jest jednak Puchar Ameryki.

